



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
15
KWIEŃNIA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 70 (13615)

Cena 1 Lt

Miejsce symboliczne dla wszystkich Polaków

W środę, o godz. 10.00, małżonka prezydenta Polski pani Jolanta Kwaśniewska uczestniczyła w mszy świętej odprawianej w Kaplicy Ostrobramskiej.

Po zakończeniu mszy pani Jolanta uprzejmie zgłosiła się odpowiedzieć "Kurierowi Wileńskiemu", dlaczego wybór padł właśnie na tę kaplicę.

- To jest miejsce symboliczne dla wszystkich Polaków. Przy okazji każdej naszej wizyty mamy możliwość przyjazdu tu. Dla mnie to ważne miejsce - możliwość pomodlenia się razem z innymi wiernymi. Cieszę się, że już po raz kolejny możemy być w Wilnie, obserwować tak wiele zmian na lepsze, które się tutaj dzieją. Bardzo się cieszymy, że prowadzi się wam coraz lepiej i tego wszystkim najszczerzej życzę - z miłym uśmiechem powiedziała małżonka prezydenta Polski pani Jolanta Kwaśniewska.

Paweł Kobak

Fot. Marian Paluszkievicz



W trzech okręgach - jeszcze raz wybory

Posel na pół roku

Wiosną przyszłego roku, na pół roku przed zakończeniem obecnej kadencji Sejmu, podejmie się próbę przeprowadzenia wyborów na trzy wolne miejsca poselskie. Główna Komisja Wyborcza postanowiła zorganizować powtórne wybory poselskie w Nowowilejskim, Niewieskim i Wileńsko-Trockim Okręgach Wyborczych 19 marca 2000 roku.

W okręgach Nowowilejskim i Wileńsko-Trockim będą to już czwarte ponowne wybory. Wyborcy tych okręgów od jesieni 1996, gdy się odbywały powszechne wybory do Sejmu, z powodu zbyt niskiej frekwencji nie mogą wybrać swych przedstawicieli w parlamencie.

Wyborcy Niewieskiego Okręgu Wyborczego stracili swego parlamentarzystę w czerwcu ub. roku, gdy Mečys Laurinkus został szefem Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego. Kolejne wybory w tym okręgu również nie były owocne, gdyż głosowało niespełna 40 proc. zarejestrowanych w okręgu wyborców. Wybory do Sejmu uznaje się za ważne pod warunkiem udziału w nich ponad 40 proc. wyborców.

Tylko tegoroczne wybory 21 marca w tych trzech okręgach kosztowały państwo podatków około 200 tys. litów.

Jesienią roku 2000 odbędą się już wybory do nowego Sejmu.

(ELTA)

Kardiochirurg z Wielkiej Brytanii uratował życie trojgu niemowląt

Wybrańcy losu

Niezwykłe poważne zabiegi korekcyjne wad serca, które trwały ponad 5 godzin, zostały przeprowadzone w tym tygodniu trzem małutkim obywatelom kraju w Klinikach Santaryskich.

Życie półtoramiesięcznej Valerii, 7 - miesięcznego Aurimasa i 13 - dniowej Gabrieli uratował Marcus P. Haw, kardiochirurg z uniwersyteckiego Centrum Chirurgii Serca miasta Southampton (Wielka Brytania).

Niemowlętom zostały przeprowadzone bardzo skomplikowane zabiegi korekcyjne transpozycji tętnic.



Półtoramiesięczna Valeria musiała przeżyć dwa poważne zabiegi chirurgiczne. Teraz serduszek dziewczynki jest zdrowe i, być może, w przyszłości zostanie ona znaną tancerką...

Fot. Jerzy Karpowicz

"Z prawej komory serca wychodzi arteria płucna, która kieruje do płuc krew żylną, z lewej, natomiast, wychodzi tętnica zapotrąająca w krew wszystkie organy. Jeśli obie te arterie są umieszczone w sercu odwrotnie, stanowią wadę zagrażającą życiu człowieka. Niemowlęta,

poddane operacji urodziły się z taką właśnie wadą, którą skutecznie usunęliśmy.

(Dokończenie na str. 4)



4 770799 000005



UAB "Klion" Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Kalejdoskop aktualności

Jednodniowa wizyta

Wczoraj w Wilnie gościł minister obrony narodowej Polski Janusz Onyszkiewicz wraz z towarzyszącą mu delegacją. Ministrowie obrony Litwy i Polski podpisali memorandum o litewsko-polskim batalionie LITPOLBAT oraz uczestniczyli w uroczystości wyświęcenia sztandarów batalionu.

Odwolanie

Prezydent Valdas Adamkus odwołał zgłoszoną Sejmowi przed dwoma tygodniami kandydaturę Andriusa Rudysa na stanowisko kontrolera państwowego. Prezydent uczynił to uwzględniając rezygnację A. Rudysa.

Jak powiedział A. Rudys, czyni się to "z powodu zwykłych obliczeń arytmetycznych", gdyż rządzące frakcje konserwatystów i chadeków oświadczyły, że nie udzielą poparcia zgłoszonej przez prezydenta kandydaturze, toteż nie ma żadnych możliwości tego, aby A. Rudys zatwierdzony został na kontrolera państwowego.

Wizyta prezydenta Ukrainy

Na Litwę przybył prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, który weźmie udział w międzynarodowej konferencji na temat transportu.

Wczoraj Valdas Adamkus, Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma udali się do portowego miasta, gdzie dokonają otwarcia międzynarodowej konferencji na temat transportu oraz zwiedzą port morski w Kłajpedzie.

Dzień upamiętnienia Holocaustu

Wczoraj w Ponorach, przed pomnikiem ofiar nazistowskich uczczono dzień upamiętnienia Holocaustu Jom Haszoa.

W tym dniu świat oddaje hołd ofiarom zagłady Żydów – 6 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci – dokonanej przez niemieckich nazistów i ich służbów.

Litewska Wspólnota Żydowska w tym samym dniu obchodziła jeszcze jedną rocznicę – ucieczkę grupy skazańców z Ponar przed 56 laty.

Temat: Ignalińska EA

Na pierwsze posiedzenie w Wilnie wczoraj zebrała się dwustronna grupa robocza rządu litewskiego i Komisji Europejskiej, która rozpoczęła dialog na temat losu Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Przedstawiciele Litwy w grupie roboczej twierdzą, że teraz rozpoczyna się różne obliczenia, mogące wpłynąć na przyszłe decyzje, związane z integracją litewskiego sektora energetycznego z systemami energetycznymi Europy.

Fabryka amunicji

Wczoraj na posiedzeniu rządu zaprobowano budowę w Kownie nowoczesnej fabryki naboju, dla której nie wybrano jeszcze konkretnego miejsca.

Ministerstwo Gospodarki zgłosiło rządowi projekt z propozycją założenia przedsiębiorstwa państwowego dla zrealizowania projektu produkcji amunicji. Wybór działki pod budowę nowej fabryki lub przedsiębiorstwa do przedstawiania na tę produkcję zlecono Litewskiemu Fundusowi Broni. Byłby on również założycielem fabryki naboju.

Stop: korupcja

Utworzona na zlecenie premiera Gediminas Vagnoriusa grupa robocza na zgłosić rządowi propozycje przygotowania nowego programu walki z korupcją i jego koordynowania.

Przewodniczącym grupy roboczej został kanclerz rządu Kęstutis Čilinskas.

Litwa na początku roku bieżącego przyłączyła się do międzynarodowej konwencji, pomagającej walczyć z korupcją.

Przyłączając się do tej konwencji została ona członkiem GRECO – grupy państw opowiadających się przeciw korupcji.

Z czym do Hanoweru

W niemieckim mieście Hanowerze 19 kwietnia rozpoczyna się światowa wystawa przemysłowa "HANNOVER MESSE-99", w której weźmą udział 63 firmy litewskie.

Na tej wystawie przedsiębiorstwa przemysłowe naszego kraju swoje wyroby prezentują już po raz drugi. Zarówno w roku ubiegłym, jak i bieżącym udział firm litewskich w "HANNOVER MESSE-99" organizuje litewskie centrum wystawowe "Litexpo".

Za zabójstwo dzieci – więzienie

W śróde Kowieński Sąd Okręgowy skazał na 9 lat więzienia małżeństwo Rūtę i Rimasa Alaburdasów, które zamordowało swoje nowo narodzone niemowlęta.

Mieszkańcy wsi Kampinai (rej. prenański), 37-letnia Rūta i o rok starszy Rimas zabili swoje dzieci w latach 1994 i 1995, nie chcąc ich wychowywać. Sąd ustalił, że od razu po urodzeniu dzieci zostały uduszone i zakopane w lesie. Rodzice usprawiedliwiali swe postępowanie trudną sytuacją materialną. Rodzina Alaburdasów ma jeszcze 3 nieletnich dzieci.

Sprawę sąd rozpatrzył w ciągu 1 dnia. Oskarżeni do winy się przyznali. W terminie 20 dni skazani mogą zaskarżyć wyrok w Sądzie Najwyższym.

(ELTA, BNS)

Litewsko-polskie bataliony gospodarcze

Wczoraj w Wilnie odbyła się międzynarodowa konferencja polskich i litewskich bankowców pt. "Polskie i litewskie banki w drodze do Unii Europejskiej", którą zorganizowały Związek Banków Polskich i Stowarzyszenie Banków Litewskich (Lietuvos bankų asociacija) przy udziale banków centralnych Polski i Litwy. Odbywała się ona pod egidą Fundacji Wspierania Stosunków Litwy i Polski im. A. Mickiewicza i Fundacji Wspierania Stosunków Litwy i Polski im. A. Mickiewicza, których działalność patronują prezydenci obu krajów.

Na konferencji zostało zawarte Porozumienie o Współpracy między Związkiem Banków Polskich a Stowarzyszeniem Banków Litewskich, które podpisali Andrzej Szukalski, prezes ZBP i Eduardas Vilkelis. W ceremonii uczestniczyli prezydenci Polski – Aleksander Kwaśniewski i Litwy – Valdas Adamkus.

Wezwali oni bankowców do aktywnej współpracy, wymiany doświadczeń, co pomoże w przygotowaniu do członkostwa w UE.

Rozwój współpracy gospodarczej, a szczególnie regionalnej, Aleksander Kwaśniewski skomentował optymistycznie: "Teraz mamy nie tylko litewsko-polskie bataliony militarne. Mamy już kilka batalionów gospodarczych".

Waga konferencji polega na tym, że uwypukla kwestie dotyczące integracji systemów finansowych obu krajów w drodze do Unii Europejskiej i stwarza warunki do zacieśnienia współpracy banków Litwy i Polski – powiedział m.in. Valdas Adamkus, wyrażając zadowolenie z faktu, że pierwszym bankiem, który wszedł na Litwę, był bank polski – "Kredyt Bank PBI S.A."

Na seminarium, w którym uczestniczyła zdecydowana większość liczących się w sektorze bankowym fachowców z obu krajów, referaty o polityce monetarnej wygłosili Jerzy Stopyra, pierwszy zastępca prezesa zarządu Narodowego Banku Polskiego oraz Reinoldis J. Šarkinas, prezes zarządu Banku Litewskiego.

Najważniejszy okres – lata 90

System bankowy na Litwie funkcjonuje już 80 lat, Polska obchodzi 75 rocznicę powstania centralnego banku emisyjnego. Jednak, jak podkreślili oba mówcy – mimo tak długich tradycji dla obu krajów najważniejszym jednak będzie okres lat 90, z którym wiąże się największe przeobrażenia systemowe.

W Polsce polityka pieniężna banku centralnego od samego początku okresu transformacji była

skierowana na przywrócenie równowagi makroekonomicznej i wspierania rządu w działaniach zmierzających do ograniczenia deficytu budżetowego. Spadającemu

w relacji do PKB – deficytowi budżetowemu (z ok. 7 % w 1992 r. do 2,4 % w 1998 r.) towarzyszyło utrzymywanie przez NBP relatywnie wysokich stóp procentowych (ok. 4-6 pkt ponad Libor). Efekt – nastąpił spadek inflacji z ponad 62 % w 1990 r. do 8,6 % w 1998 r., co sprzyjało popytowi inwestycyjnemu. Boom inwestycyjny (17-22 % w ciągu ostatnich 4 lat) oraz sprzyjająca koniunktura dla polskiego eksportu były podstawowymi czynnikami wzrostu gospodarczego – powiedział Jerzy Stopyra.

Jednak, zdaniem pierwszego zastępcy prezesa zarządu Narodowego Banku Polskiego, rok ubiegły – kryzys rosyjski i jego reperkusje dla rynków finansowych – przyniósł nowe wyzwania dla polskiej polityki pieniężnej: problemy z prowadzeniem polityki kursowej, strategii obniżania inflacji oraz polityki rezerw obowiązkowych.

Dalszym celem strategicznym jest spełnienie przez polską gospodarkę w latach 2005-2006 wszystkich kryteriów konwergencji określonych w Traktacie z Maastricht dla członków Eurolandu.

(Dokończenie na str. 4)

Otwarcie wystawy prac Stefana Wierzbickiego w Wilnie

W miłym sercu mieście

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, wczoraj w wileńskiej Galerii Obrazów (w pałacu Chodkiewiczów) odbyło się otwarcie wystawy prac znanego rzeźbiarza polskiego Stefana Wierzbickiego.

W tej wielce emocjonującej imprezie uczestniczyły osoby najbliższe Artystcie: żona Martyna oraz przedstawiciele świata artystycznego: artyści plastycy Vytautas Kalinauskas, prof. Bronius Grūšas, Arvydas Šaltenis – rektor Litewskiej Akademii Sztuk Pięknych, Adelbertas Nedzelskis – historyk sztuki (przyjechał tu specjalnie z Druskiénik), reprezentanci litewskiego świata muzycznego, z którymi Stefana Wierzbickiego łączą serdeczne związki przyjacielskie i in.

Z osobistości oficjalnych uczestniczyli: ambasador RL w Polsce Antanas Valionis, z małżonką Romą, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie Ryszard Badoń, sekretarz generalny Towarzystwa Polska-Litwa Wojciech Malinowski oraz inne oficjalne osobistości.

Na wystawie Artysta ekspozuje 20 rzeźb, stworzonych w różnych okresach jego twórczości, łącznie z najnowszymi, powstałymi w roku 1999.

Na pierwszym planie ekspozycji – wspaniała (jak ją zopiniował znany grafik i scenograf litewski Vytautas Kalinauskas) "Stabat Mater" (własność warszawskiej Filharmonii Narodowej), dalej – fantastyczny "Witkacy" (własność Galerii Sztuki (Centrum Sztuki



Stefan Wierzbicki (pośrodku) w Wilnie na otwarciu wystawy swoich prac, w gronie przyjaciół: Wojciecha Malinowskiego (z lewej), Vytautasa Kalinauska i Broniusa Grūšasa.

Fot. Regina Cieszkowska-Szwajnowska

Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie), cykl rzeźb poświęconych żonie Martynie, "Andante", "Interludium" – utwory ku czci Mikołaja Konstantego Czulińskiego, którego muzyka, jak mówi Stefan Wierzbicki, inspirowała go twórczo, rzeźby ujęte w formy podpatrzone przez łaskawą Naturę: "Ptaki", "Gęś", "Kózka", "Gniazdo", "Mierzeja" i in.

W Wilnie wystawia się pierwszy raz. Stąd – moc wzruszeń i

doznań nie tylko natury artystycznej, również – uczuciowej, emocjonującej z okazji niezwykłego wszak pobytu w miłym sercu mieście... "Do rodzinnego Wilna Stefana wrócił na swoje 60-lecie i 15-lecie pracy twórczej. Cieszą się, że w jego osobie mamy wielkiego przyjaciela Litwy, który w Polsce czyni wiele dla dobra kultury litewskiej" (Antanas Valionis).

Wystawa potrwa do 5 maja b.r.

Alwida Antonina Bajor

Wspólny litewsko-polski batalion gotów do pełnienia misji pokojowych

Od Matejki do NATO

W środę o godz. 9.30 w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z przewodniczącym parlamentu Litwy Vytautem Landsbergiem. Na spotkaniu mówiono o NATO, problemie strażnicy w Puńsku, ekspozycji obrazu Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem".

V. Landsbergis był zadowolony ze spotkania:

- Idziemy trzymając się za ręce. Gdy dzisiaj Polska jest już w środku (w NATO), a my na progu otwartych drzwi, ważne jest, by te ręce nie puścić.

Jak powiedział V. Landsbergis, obraz Jana Matejki "przypomina, że największe w naszej historii osiągnięcia były, gdy działaliśmy wspólnie z Polską. Tak, widocznie będzie i w przyszłości. V. Landsbergis powiedział również dziennikarzom, iż podziękował prezydentowi Kwaśniewskiemu za obietnicę rychłego rozstrzygnięcia problemu lokalizacji strażnicy w Puńsku, które, według polskiego prezydenta, "ma być dobre i pozytywne".

O godz. 11.00 dwaj prezydenci - Litwy i Polski dokonali otwarcia w wileńskim Muzeum Sztuki Stosowanej ekspozycji obrazu Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem".

Podczas uroczystości A. Kwaśniewski mówił o aktualnym do dziś dla Polaków i Litwinów przesłaniu obrazu Matejki namalowanego "ku pokrzepieniu serc".

Prezydent V. Adamkus podkreślił znaczenie wspólnego działania Polski i Litwy w najważniejszym momencie ich historii - jednoczenia się z Europą.

Wojskowi się pobrali

O godz. 12.00 na dziedzińcu Ministerstwa Ochrony Kraju Litwy prezydenci Polski - Aleksander Kwaśniewski i Litwy - Valdas

Adamkus w obecności przedstawicieli Wojska Polskiego, akredytowanych w Wilnie attaché wojskowych uroczystość wręczyli proporcje jednostce reprezentacyjnej litewsko-polskiego batalionu LITPOLBAT.

Porozumienie o utworzeniu polsko-litewskiego batalionu sił pokojowych podpisali minister Obrony Narodowej Polski Janusz Onyszkiewicz i minister Ochrony Kraju Litwy Česlovas Stankevičius.

Minister Obrony Narodowej J. Onyszkiewicz nawiązał do otwarcia, w wileńskim Muzeum Sztuki Stosowanej ekspozycji obrazu Jana Matejki "Bitwa pod Grunwaldem": - Historia, której świadectwem i której ucieleśnieniem jest ten obraz, przypominała nam, co potrafiliśmy osiągnąć, kiedy razem działaliśmy. Dzisiaj mamy nadzieję, że nie stoimy przed takimi wyzwaniami i przed takimi wyzwaniami stać nie będziemy. Ale to hasło, które przecież było naszym wspólnym hasłem "Za wolność Waszą i Naszą" dzisiaj brzmi nieco inaczej: - "Za Wasze i Nasze bezpieczeństwo". I temu celowi ma służyć batalion, którego utworzenie ostatecznie żęmy potwierdzili - powiedział minister J. Onyszkiewicz.

Litewski minister Ochrony Kraju Česlovas Stankevičius życzył batalionowi, aby wręczono mu w tym dniu proporcje symbolizowały solidarność między naszymi krajami i żołnierzami w imię bezpiecznej przyszłości obu narodów i całej Europy.

Proporcje LITPOLBAT-u poświęcili kapelan 15 Dywizji Zmechanizowanej major Kazimierz Kruzel i Naczelny kapelan Wojska Litewskiego Alfonsas Bulotas.

Nie ma bezpiecznej Polski bez bezpiecznej Litwy

Prezydenci Litwy i Polski dokonali symbolicznego wzięcia



Wspólny batalion litewsko-polski LITPOLBAT jest już faktem.

Fot. Marian Paluszkievicz

gwoździ honorowych do drzew sztandarów wspólnego litewsko-polskiego batalionu sił pokojowych.

- To chwila historyczna, która dobrze ilustruje dzisiejsze stosunki między naszymi narodami - powiedział prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski. - Nasze stosunki oparte są na przyjaźni i współpracy, partnerstwie i poszanowaniu wspólnych wartości.

A. Kwaśniewski powiedział, że Polska i Litwa konsekwentnie umacniają swoje sąsiedztwo, budując nowe formy współpracy politycznej, gospodarczej i

wojskowej. Stosunki między naszymi krajami, zdaniem A. Kwaśniewskiego, mogą być przykładem dla całej Europy Środkowej i Wschodniej.

Prezydent Polski raz jeszcze powtórzył zapewnienia o poparciu dążeń Litwy do NATO: - Uważaliśmy i uważamy, że nie ma bezpiecznej Litwy bez bezpiecznej Litwy. Jesteśmy pewni, że Sojusz Północnoatlantycki będzie naszym wspólnym Sojuszem.

Prezydent Litwy Valdas Adamkus podkreślił wyjątkowość tej uroczystości dla stosunków litewsko-polskich.

- Podpisując dwustronne porozumienie w sprawie wspólnego batalionu LITPOLBAT, jako wyraz kontynuacji tradycji współpracy obu narodów, stworzyliśmy strukturę mającą służyć potrzebom obu krajów i całej Europy.

Prezydent V. Adamkus był przekonany, że działalność batalionu pomoże Litwie w dążeniach do członkostwa w NATO oraz do praktycznej integracji swego wojska z międzynarodową strukturą wojskową Paktu Północnoatlantyckiego.

Paweł Kobak

Otwarta lekcja nadziei

Niemal cała szkoła witała prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, jego małżonkę oraz towarzyszącą delegację. Różnobarwne baloniki migwały przez szeregi okien "syrokomłówek".



Pożegnanie na dziedzińcu szkolnym było długie i serdeczne
Fot. Marian Paluszkievicz

Młodzież Wileńszczyzny zaprosiła prezydenta na otwartą lekcję, gdzie był wykład, pytania i odpowiedzi. "Jesteśmy tak blisko, że trudno powiedzieć, jak można być bliżej ze sobą w sensie historii, któ-

ra jest za nami, a także teraźniejszości" - powiedział prezydent. Podkreślił, że w dążeniu naszych państw do struktur europejskich będą potrzebni dobrze wykształceni młodzi fachowcy, mówiący w językach obcych. Wyraził przekonanie, że młodzież, która przybyła na spotkanie, sprosta tym zadaniom i będzie służyła wspaniałej idei, jaka będzie określała dalsze losy w następnych dziesięcioleciach.

A. Kwaśniewski ze szczególną satysfakcją poinformował młodzież, która przybyła z całej Wileńszczyzny, że Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna w Koszalinie ufundowała 60 stypendiów na trzyletnie studia dla Polaków i Litwinów, którzy są tym zainteresowani. Wspólne studia będą świetnym fundamentem przyjaźni i zażyłości na całe lata. Będzie to więc wielka życiowa szansa dla młodzieży. "Wspólna przyszłość, powierzona w wasze ręce stanie się nie tylko nadzieją, ale naszą codzienną rzeczywistością."

Jak przysłało na lekcję, młodzież zadawała też prezydentowi pytania. Przede wszystkim o sprawach, które teraz nurtują nasze szkolnictwo, jak przeniesienie egzaminu maturalnego z języka polskiego do rangi drugorzędnych. "Czy urzędnicy Ministerstwa Oświaty mieli rację, podejmując taką decyzję?" - pytał maturzysta "syrokomłowski", na co A. Kwaśniewski odpowiedział, że zapewne urzędnicy wykazali się brakiem wyobraźni, w sensie negatywnych skutków, jakie ta decyzja wywoła. Zapewnił, że rozmawiał z najwyższymi władzami Litwy na ten temat. Jest wielką wolą władz litewskich, żeby to nieporozumienie zlikwidować. "Jest nawet wola, żeby język polski był również dostępny w innych szkołach, litewskich czy rosyjskich". Prezydent Polski wierzy w obietnice władz litewskich, że sprawa prestiżu języka polskiego zostanie załatwiona pozytywnie. Inne pytania dotyczyły również pewnych zgryzotów w nauczaniu w szkołach polskich, co w zasadzie jest znane prezydentowi. Miał też okazję

przypomnieć, że każdy młody Polak, który mieszka na Litwie, powinien się uczyć litewskiego. Znajomość języka państwowego prezydent traktuje jako prepuśc do tego, żeby Polacy czuli się swobodnie w kraju swego zamieszkania i jest to, zdaniem prezydenta, inwestycja. Bo tylko tacy Polacy będą mogli zrobić karierę zawodową.

Zakończenie lekcji otwartej było bardzo atrakcyjne - prezydent wraz z małżonką podarowali szkołę, w której a propos ucy się ponad 1700 uczniów, komputer najnowszej generacji. Jednocześnie zamykał, że ma nadzieję, iż młodzież polska Wileńszczyzny nie będzie mamotrawiała czasu.

Wysoka delegacja jeszcze długo i serdecznie była żegnana na dziedzińcu szkolnym przez młodzież. Pani Jolanta była szczególnie oblegana przez dzieci. Znajdowała każdemu mile słówko, uścisk dłoni.

Wprost z "syrokomłówki" delegacja wyruszyła do Połagi.

Krystyna Adamowicz

Wybrańcy losu

(Dokończenie ze str. 1)

Chociaż o skuteczności zabiegów będzie można mówić dopiero po upływie czasu, mogę jednak twierdzić, że życie małych pacjentów zostało uratowane" - oznajmił doc. Vidmantas Žilinskas, kierownik dziecięcego działu chirurgii Uniwersyteckiej Kliniki Chirurgii Serca w Santaryszkach.

Valeria, która urodziła się z podwójną wadą serca, była dwukrotnie poddana zabiegom chirurgicznym.

Przed miesiącem operowała ją ekipa medyków litewskich pod egidą doc. V. Žilinskiego, natomiast przed paroma dniami dziewczynka została poddana zabiegowi po raz drugi przez ekipę Marcusa P. Hawa.

V. Žilinskas zapewnił, że, na razie, stan Valerii, Gabrieli i Aurimas jest bardzo dobry.

Światowa statystyka świadczy, że na 1000 noworodków przypada 8 małeństów z wadą serca.

Co roku w kraju przychodzi na świat 300 niemowląt z tą wadą.

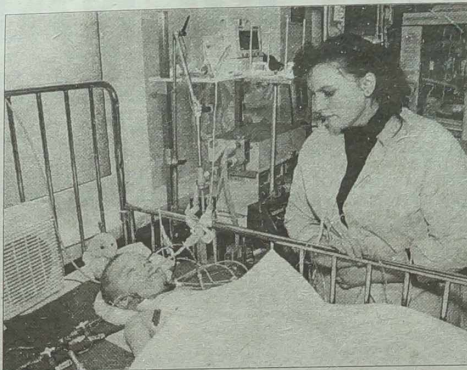
Okolo 40 % takich małych człowieczków, aby pozostała przy życiu, musi być poddana operacji zanim przekroczy 1 rok.

Obecnie litewscy kardiochirurdzy są w stanie zoperować 70 - 80 z 120 oczekujących na zabieg korekty wad serca niemowląt.

"Ciepła ręka z mglistego kraju"

Docent Žilinskas poinformował, że już od ubiegłego roku Klinika w Santaryszkach odwiedza ją medycy z uniwersyteckiego Centrum Chirurgii Serca w Southampton na czele z Marcusem P. Hawem. W styczniu bieżącego roku angielscy lekarze uratowali życie dwóm malutkim pacjentom.

"Muszę przyznać, że z Marcusem P. Hawem zetknął nas szczęśliwy traf. Kardiochirurg ten skutecznie wykonał 7 zabiegów korekty transpozycji tętnic u niemowląt. Obecnie jest on jedynym chirurgiem na świecie, który skutecznie przeprowadził taką liczbę zabiegów" - zazna-



Przy 7 - miesięcznym Aurimasie czuwa mamusia. Gdy V. Žilinskas powiedział "Wszystko będzie dobrze", smutną jej twarz rozjaśnił radośny uśmiech

czył V. Žilinskas.

Litewscy medycy byli niezwykle uradowani, gdy Marcus P. Haw przyjął propozycję współpracy.

V. Žilinskas oznajmił, że celem litewsko - angielskiej współpracy jest udoskonalenie systemu leczenia wad serca noworodków i niemowląt.

Wczoraj medycy z Wielkiej Brytanii podpisali umowę o współpracy pomiędzy Kliniką Chirurgii Serca Wilna i Southampton. Taką umowę została podpisana na Litwie po raz pierwszy. Zgodnie z umową medycy z Wielkiej Brytanii w tym roku odwiedzają Litwę 6 razy.

"Valeria, Aurimas i Gabriela zostali wybrani przez los spośród wielu niemowląt potrzebujących szybkiej pomocy chirurgicznej, mamy nadzieję, że dzięki naszym angielskim przyjaciołom uda się nam uratować życie pozostałych małeństw" - powiedział V. Žilinskas.

Obecny podczas podpisania



Ciepłe dłonie Marcusa P. Hawa uratowały życie dziesięciomiesięcznemu niemowlęciu, wśród nich są teraz także młodzi obywatele Litwy

umowy posel na Sejm Vytenis Andriukaitis określił akcję angielskich medyków jako "ciepłą rękę pomocy z mglistego kraju".

Wizyty Anglików są finansowane przez fundusz dobroczynny "Status Vaikams".

Sabina Kozłowska
Fot. Jerzy Karpowicz

Litewsko-polskie bataliony gospodarcze

(Dokończenie ze str. 2)

Lit i koszyk walut

Wystąpienie Reinoldijusa Šarkinas, prezesa zarządu Banku Litwy, a szczególnie zapowiedź odwiązania litu do dolara, wzbudziło największe zainteresowanie litewskich dziennikarzy.

Zaznaczył on, że szybkie przyjęcie przez Sejm już przygotowanego nowego projektu ustawy o Banku Litewskim przyspieszy gotowość Litwy do podejmowania zobowiązań w ramach członkostwa w Ekonomicznej Unii Monetarniej.

Prezes zarządu Banku Litewskiego Reinoldijus Šarkinas powiedział, że rozwój bankowości na Litwie i procesy integracji z Unią Europejską ujawniły ograniczenie stosowanego na Litwie modelu zarządu walutowego i zdecydowały o gotowości Banku Litewskiego do stopniowej zmiany polityki monetarnej kraju.

- W realizacji programu polityki pieniężnej Banku Litewskiego, pozostał do zrealizowania tylko jej końcowy etap - zmiana orientacji kursu litu do dolara na koszyk euro i dolar USA bez żadnej dewaluacji bądź rewaluacji. Konieczność takiego kroku uwarunkowana jest względami zarówno politycznymi, jak i ekonomicznymi.

Niemniej ważne są również motywy ekonomiczne tego kroku - koszyk walut euro i USD, w którym te waluty miałyby równe części, lepiej odzwierciedliłyby tendencje handlu zagranicznego Litwy - stwierdził prezes zarządu Banku Litewskiego.

Wspólne działania - gwarancją dobrobytu

Krzysztof Pietraszkiewicz, dyrektor generalny Związku Banków Polskich o zawartej umowie o współpracy banków litewskich i polskich powiedział, że jest to porozumienie bezterminowe, w którym oba związki zobowiązują się do wymiany informacji, szczególnie tych dotyczących drogi do UE, budowy infrastruktury międzybankowej, regulacji osto-

nościowych i regulacji podatkowych, jakie są stosowane w poszczególnych krajach wobec systemu bankowego.

- W ramach tego porozumienia nastąpi wymiana doświadczeń w zakresie kształcenia kadr bankowych, wydawanie nowoczesnych książek na temat regulacji i standardów europejskich.

W perspektywie chciałbyśmy uczestniczyć równolegle (każdy w swoim kraju) w budowie podobnego systemu informacji o podmiotach gospodarczych i o osobach prywatnych, które korzystają z usług bankowych. Generalnie chodzi o to, kiedy nastąpi przyjęcie Litwy i Polski do UE, czy przybliżenie ich przyjęcia.

Jak zaznaczył Krzysztof Pietraszkiewicz - w ten sposób banki polskie i litewskie - mając niezłe rozpoznanie poszczególnych rynków, mogą promować wspólne przedsięwzięcia gospodarcze pomiędzy przedsiębiorstwami polskimi i litewskimi. Poprzez strategiczną współpracę nastąpi realizacja aspiracji obywateli Litwy i Polski. Zaniedbanie gospodarcze pomiędzy naszymi krajami w porównaniu do naszych partnerów z Unii Europejskiej jest kilkusetletnie. To opóźnienie powinniśmy jak najszybciej pokonywać stabilizując współpracę regionalną.

Eduardas Vilkelis, prezydent Stowarzyszenia Banków Litewskich powiedział, że cel konferencji został osiągnięty.

- Konferencja ta była naszym drugim spotkaniem z polskimi bankowcami. O ile, jednak, pierwsze było jednorazowe, bez ciągu dalszego, o tyle podpisanie porozumienia pozwala, a nawet zobowiązuje do rozszerzania kontaktów. Podkreślił, że to porozumienie nie jest formalnością. Konferencja miała charakter teoretyczny, praktyczne działania nastąpią w maju-czerwcu, kiedy to 17-osobowa delegacja przedstawicieli wszystkich banków komercyjnych, Banku Litewskiego, sejmowego Komitetu Finansów i Budżetu, ministerstw odwiedzi Polskę z roboczą wizytą.

Aleksander Borowik

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim przyjaciołom, kolegom, znajomym, organizacjom i instytucjom, którzy podzielili ból utraty naszej nieodżałowanej
Elizy Złotowskiej

Rodzina Złotowskich

Pamięci Olgierda Korzenieckiego

19 kwietnia br. mija pierwsza rocznica śmierci śp. Olgierda Korzenieckiego - znanego w Wilnie lekarza okulisty, przyjaciela i autora naszego dziennika. 18 kwietnia (sobota) o godz. 7.45 w Kościele Duchy Świętego odprawiona zostanie Msza św. w Jego intencji.

Inf. wł.

Klub Włóczęgów Wileńskich zaprasza

Na wspaniałą imprezę, wiosenny rajd "Szlakiem Elizy Orzeszkowej", który odbędzie się w dniach 7-9 maja.

Uczniowie starszych klas i studenci będą mile widziani w naszym gronie. Zgłoszenia i dodatkowe informacje pod nr telefonu: 23-47-69, proszę Alę.



Podczas podpisania umowy byli także obecne dzieci, którym Marcus P. Haw i jego ekipa przeprowadził skuteczne zabiegi korekty wad serca w styczniu br. Ojciec jednego z dzieci powiedział Anglikom: "Dziękuję wam za to, że podarowaliście życie mojemu dziecku."

„Oszczędzanie własnych pieniędzy wymaga większego wysiłku niż ich nabycie”. M. De Monteni

Czy kupować akcje?

W wielu krajach świata, gdzie normalnie funkcjonuje gospodarka, część swych pieniędzy mieszkańcy lokują w akcjach przedsiębiorstw i banków. Jeśli przedsiębiorstwo pomyślnie działa, przynosi zysk, akcjonariusze otrzymują dywidendy. Ponadto, w przypadku dobrze funkcjonujących przedsiębiorstw może wzrosnąć cena akcji na giełdach. Otóż kilka tygodni temu, po raz pierwszy w dziejach nowojorskiej giełdy akcji wartość indeksu przemysłowego „Dow Jones” osiągnęła i przekroczyła granicę 10 tys. punktów, mimo kryzysów finansowych w Azji Południowo-Wschodniej, Rosji, Brazylii i innych regionach świata. Wzrost wartości indeksu „Dow Jones” odzwierciedla pozytywną tendencję rozwoju ekonomicznego USA, które, obok najniższego poziomu inflacji w ciągu ostatniego dziesięciolecia, były główną przyczyną pokonania granicy 10 tys. punktów.

Kupić – straty czy zysk

A jak jest u nas, na Litwie? Czy może „zwykły człowiek” kupić akcje jakichkolwiek spółek, nie stracić pieniędzy i mieć z tego zysk?

Równo dwa lata temu na Narodowej Giełdzie Papierów Wartościowych sporządzona została oficjalna lista handlowa. Trafiła na nią „najlepsze” spośród najlepszych ówczesnych przedsiębiorstw i banków”. Wymagania wobec figurujących na tej liście były dość surowe: kapitał akcyjny nie mniejszy niż 750 tys. litów, wcześniejsza, co najmniej 6-miesięczna obecność spółki na bieżącej liście handlowej, wydajna praca itp. W okresie kształtowania listy (na początku kwietnia 1997 r.) ogólny indeks wciągniętych na oficjalną listę handlową banków („Vilniaus bankas” i „Hermis”) oraz produkcyjnych spółek akcyjnych – „Rokiškio sūris” i „Medienos plaušas” – był

równy 1000 punktowi (tzw. indeks „Litūn”). Po upływie półrocza wzrósł on i wyniósł 3000 punktów.

Smutne rekordy

Tymczasem, w związku z nastaniem kryzysu finansowego w krajach Azji, pod koniec roku 1997 z rynku litewskiego wycofało się sporo inwestorów zagranicznych. W obawie (zresztą słusznej, co potwierdziły dalsze wydarzenia), że cena akcji spadnie jeszcze bardziej, sprzedawali swoje akcje po obniżonej cenie, aby tylko nie ponieść większych strat. W niektórych dniach lutego 1998 r. indeks oficjalnej listy „Litūn” spadł do 800 punktów. Przed zgromadzeniami akcjonariuszy w marcu 1998 r. ceny akcji nieco jednak wzrosły i indeks na krótko powrócił do swojej początkowej lokaty – 1000 punktów. I chociaż w maju 1998 r. kryzys finansowego w Rosji jeszcze nie było, obserwacja cen akcji litewskich świadczyła o jego zbliżaniu się. Zaczęły szybko spadać indeksy. Na początku jesieni roku 1998 indeksy litewskiego rynku papierów wartościowych spadły do najniższego poziomu w całej historii ich obliczania. Z czasem odnotowywanie takich smutnych „rekordów” stało się rzeczą zwykłą. Nierzadko, indeks oficjalnej listy sięgał zaledwie 400 lub jeszcze mniej punktów. A więc, jeśli ktoś w kwietniu 1997 r., gdy sporządzona została oficjalna lista handlowa, nabył akcje za 1000 Lt, to jesienią roku 1998 mógł sprzedać swoje akcje (przeciętnie) za 400 Lt. Taki to był „biznes”.

Reklama nie pomaga

Nierzadko do tych strasznych rzeczy miała się mylna reklama. Dyrektor jednego z departamentów banku „Hermis” Danguolė Zinytė jeszcze 10 listopada 1997 r. w „Lietuvos rytas” („Vartai” 4 s.) próbowała zasugerować czytelnikom, że akcje banku „Hermis” mają wielki potencjał wzrostu

ceny rynkowej: „Po ocenie wcześniejszych danych o faktycznych i prognozowanych wskaźnikach zwykłych akcji imiennych banku „Hermis” widzimy, że cena rynkowa zwykłej akcji imiennej tego banku potencjalnie może wzrosnąć do 323 Lt.”.

Dodajmy, że akcje „Hermisu” w III kwartale roku 1997 sięgały 280 Lt. Gdy został opublikowany artykuł D. Zinytė, cena spadła już do 247,5 Lt. Chociaż minęło już blisko półtora roku od optymistycznych prognoz, że cena rynkowa akcji banku „Hermis” potencjalnie może wzrosnąć co najmniej do 323 Lt, w rzeczywistości jednak ta cena nie tylko się nie zbliża do prognozy „specjalistki” D. Zinytė, ale też znacznie się oddala. Obecnie cena akcji „Hermisu” rzadko kształtuje się na poziomie... 100 litów. Oznacza to, że nie sięga ona nawet trzeciej części prognozowanej sumy. Ci nabywcy akcji (inwestorzy), którzy zaufali prognozom specjalistki solingbanku „Hermis” i nabyli akcje w dniach publikacji powyższego artykułu, nie dość że nic nie zarobili, ale też stracili ponad połowę wpłaconych pieniędzy...

Bank „Hermis” ogłosił, że zysk w roku 1998 wyniósł 14,48 mln. Tymczasem międzynarodowy audyt wykazał, że w rzeczywistości zysk równy się zaledwie... 412 tys. Lt. Zysk „Hermisu” zmniejszył się, gdy audytorzy „Price Waterhouse Coopers” zalecili dodatkowe inwestycje w papiery wartościowe krajów WNP.

Gazety mylą

Niespełna pół roku temu, dokładnie pod koniec listopada 1998 r., na krótko wzrosła nieco cena akcji S.A. „Vilniaus bankas”. Czy umyślnie, czy nie zdając sobie sprawy z tego, co w rzeczywistości dzieje się na rynku akcji, 30 listopada „Vartai” – dodatek „Lietuvos rytas” – pogrubionym drukiem głosił: „AKCJE „VIL-



Jeśli przedsiębiorstwo pomyślnie działa, przynosi zysk, akcjonariusze otrzymują dywidendy.
Fot. Marian Paluszkievicz

NIAUS BANKAS” JESZCZE BARDZIEJ PODROŻEJA”.

W rzeczy samej, w ciągu całej zimy cena akcji „Vilniaus bankas” nie dość, że nie wzrosła, ale nawet... spadła. Tylko nieliczni ludzie, wierzący jeszcze w prognozy gazet (a w tym przypadku i gazeta solidna, i niby solidny makler finansowy – wszak pracuje w samym Litewskim Banku Oszczędności) tego samego dnia pośpieszyli z nabyciem akcji „Vilniaus bankas”, a później bardzo tego żałowali, gdyż już po kilku tygodniach mogli akcje tego banku kupić prawie o 20 proc. taniej.

Półtora roku temu cena jednej akcji na giełdzie wynosiła około 60 litów. Analitycy finansowi przypuszczali, że ten wskaźnik będzie rósł nadal. Niestety, obecnie jedna akcja tej spółki kosztuje zaledwie około 20 litów. I ta liczba w prasie określana jest

obecnie jako „wzrost”, gdyż w swoim czasie akcje spadały poniżej 15 Lt.

Cena akcji, figurującej obecnie na oficjalnej liście handlowej birżańskiej mleczarskiej spółki akcyjnej, dwa lata temu nierzadko kształtowała się na poziomie przeszło 10 Lt. Obecnie cena spada pięciokrotnie. Na przykład, jeśli ktoś w styczniu lub lutym 1997 r. nabył akcje spółki birżańskiej za 1000 litów, to dziś te papiery wartościowe może sprzedać mniej więcej za 200 litów.

Zapoznaliśmy tu z losami akcji niektórych banków i przedsiębiorstw, figurujących na oficjalnej liście. Los cen akcji wielu przedsiębiorstw, znajdujących się na bieżącej liście handlowej, jest jeszcze smutniejszy, co będzie tematem kolejnych publikacji.

M. Palewicz,
doktorant SGH w Warszawie

Wspólna waluta – już w tym roku?

W kołach bankowych pojawiły się pogłoski, że na Białorusi powstała już koncepcja wprowadzenia jednolitej wspólnej waluty Białorusi i Rosji, informuje białoruska gazeta „Zwiazda”. Skoro żaden bank oficjalnie nie otrzymał takiego dokumentu, to wiadomość tę można byłoby zaliczyć do rzędu pogłosek. Jednakże, zgodnie z Deklaracją „O dalszym połączeniu Białorusi i Rosji”, którą podpisali obaj prezydenci 25 grudnia, mówi się rzeczywiście o tym, aby pod koniec pierwszej połowy bieżącego roku ujednolicić regulowanie walutowe i systemu monetarno-kredytowe obu państw, a także zrealizować przejście do wspólnej waluty. Dobrze znany jest ten fakt, że strona białoruska zawsze realizuje zgłoszone inicjatywy. Zatem, zupełnie prawdopodobne jest to, że do tego czasu centralny bank Białorusi już miał możliwość opracowania odpowiedniego dokumentu. Dla uzyskania dokładniejszej informacji, gazeta zwró-

ciła się o wyjaśnienie do Zarządu Informacji Banku Narodowego Białorusi. Tam korespondentowi potwierdzono, że rzeczywiście, specjaliści banku opracowali „Koncepcję wprowadzenia wspólnej waluty, kształtowania wspólnego centrum emisyjnego i systemu bankowego związku Białorusi i Rosji”. Co prawda, zarząd informacji uściślił, że chodzi o wstępny wariant takiego dokumentu. Jest też możliwe, że będzie on niedługo jeszcze precyzowany. A jednak, gazeta „Zwiazda” nie poprzestała na tym i otrzymała z wiarygodnych źródeł właściwą informację, dotyczącą tej koncepcji. Gazeta postanowiła podzielić się tą informacją z czytelnikami. Na przykład, poinformowano, że zgodnie z porozumieniem prezydentów, koncepcja będzie realizowana w trzech etapach, w pierwszym kwartale bieżącego roku należało częściowo ujednolicić politykę monetarno-kredytową Białorusi i Rosji, utworzyć wspólny rynek kapitału, osiągnąć realną wzajemną

wymienialność walut, ukształtować podstawę prawną do ujednolicenia regulowania walutowego. Drugi etap przewiduje ujednolicenie regulowania walutowego obu państw, a także wprowadzenie wspólnej waluty. Na trzecim etapie, który zaplanowano na drugą połowę bieżącego roku, przewiduje się utworzenie wspólnego centrum emisyjnego i zakończenie procesu wprowadzania jednolitej waluty. A propos, specjaliści, którzy opracowywali ten dokument, przewidują, że nowy związkowy rubel zostanie wprowadzony ewentualnie w stosunku 1:1 do rubla rosyjskiego. Gazeta „Zwiazda” informuje też, że specjaliści opracowania koncepcji planują w roku bieżącym przedstawić Radzie Najwyższej Związku Białorusi i Rosji propozycję wprowadzenia w ciągu 1999 roku w tym Związku etapami wspólnej waluty i utworzenia wspólnego centrum emisyjnego.

Piotr Ryniewicz

Nowa linia lakierowania blachy

Litewsko-angielska spółka „Metal żenklai” uruchomiła linię lakierowania blachy i litografii.

Do Litwinów należy 77 proc. akcji tej spółki, do Brytyjczyków – 23.

„Metal żenklai” – to jedyny tego rodzaju przedsiębiorstwo w kraju, wyposażone w nowoczesną linię lakierowania blachy.

Poniewiadka spółka, która łącznie w sprzęt produkcyjny zainwestowała 5 mln litów w opakowania blaszane i kapsle, zamierza zaopatrzyć litewskich

producentów żywności, którzy dotychczas nabywali te wyroby za granicą.

Nazwie spółka zatrudnia 12 osób, ale, jak twierdzi dyrektor generalny „Metal żenklai” Tomas Juška, w ciągu roku liczba ich ma wzrosnąć do 50, co umożliwi pracę na trzy zmiany.

Jednym z pierwszych zleceń dawców poniewiadki przedsiębiorstwa jest spółka „Kalnapilis”, która już zamówiła 0,5-milionową próbną partię kapsli.

(BNS)

AB „VILMAKAS”

PRODUKUJE
I NIEDROGO SPRZEDAJE

Drzwi formowane
Płyty formowane
Listwy podłogowe
Szalówkę
Obwódki
Listwy sufitowe
Inne wyroby z drewna

Przyjmujemy indywidualne zamówienia.
Na duże zamówienia przysługują zniżki.

AB „VILMAKAS”, Savanorių pr. 197, Vilnius
Sklep: tel. 65 33 80
Zamówienia: tel. 65 32 11, tel/fax 64 02 79

Gdyby była wola dyrektorki, szkoła w Jawniunach musiałaby być tylko litewska

Dzielenie ucznia na pół

W Jawnińskiej Szkole Podstawowej wynikała niezwykła sytuacja. Zapisano się do litewskiej i polskiej klasy pierwszych po 2,5 ucznia. Nonsens? Całkiem nie. Po prostu idzie tu walka o każdego ucznia.

Początkowo do pierwszej klasy polskiej zapisało się trzech uczniów, a do litewskiej dwóch. Dyrektorka szkoły nie ukrywa, że rozmawiała z rodzicami, którzy chcieli oddać dziecko do polskiej klasy, czy nie chcą zmniejszyć swej latorośli języka nauczania. No bo polskiej klasy nie będzie, mówiła. Więc jedna mamusia powiedziała, że skoro nie będzie, to odda swoje dziecko do litewskiej klasy. Inni powiedzieli, że i tak do litewskiej nie oddadzą, lepiej dziecko niech dojeżdża np. do Mejszagoly lub Barskun. Jeszcze inni uważają, że zlikwidowanie polskich klas w Jawniunach przeczy wszelkim normom sprawiedliwości i moralności władz samorządowych rejonu szyrwinckiego.

W szkole nabrzmiał konflikt

Dyrektorka Nijolė Rimkuvienė narzeka, że Szkoła Jawnińska władze samorządowe bardzo drogo kosztuje. Uczęszcza tu 56 uczniów, pracuje 25 nauczycieli. Czyli na jednego nauczyciela przypada nieco ponad dwóch uczniów. A przy tym 19 dzieci uczy się w klasach polskich. Okazało się, że ta dziewczynka najbardziej ciąży pod względem finansowym. Jeden z nauczycieli zapytany, co należy zrobić, aby klasy polskie w szko-

le zachować, powiedział raczej nie zastanawiając się, że niech Państwo Polskie zadba o te klasy. Co prawda, szybko wycofał się z tej tak "racjonalnej" idei, no bo niby dlaczego Polska ma dbać o naukę dzieci podatków Litwy? Logika jednak mówi całkiem o czymś innym – jeżeli dzieci będzie mniej w szkole, a nauczycieli zostanie prawie tyle samo, bo w tej szkole ci sami nauczyciele wykładają w polskich i litewskich klasach, niewiele odciaży to budżet szkolny. Przyczyną więc w zapowiedzi likwidacji polskich klas jest co innego. A właśnie to?

Istnieje od niepamiętnych czasów

W pokoju nauczycielskim Jawnińskiej Szkoły odbyło się podczas dużej przerwy coś w rodzaju zebrania. Dziennikarze "Kuriera Wileńskiego" i tygodnika "Przyjaźń" oraz poseł na Sejm Jan Mincewicz spotkali się z gronem pedagogicznym szkoły, by wyjaśnić, jakie stanowisko zajęła dyrektorka, nauczyciele, rodzice w przymiarce władz samorządowych do zlikwidowania polskiego pionu szkoły. Ten polski pion istnieje od niepamiętnych czasów, sowieckich również, z krótkotrwałą trzyletnią przerwą w latach 1986 – 89. Był okres, kiedy w klasach polskich uczyło się znacznie więcej dzieci niż teraz. Obecna dziewczynka jednak też chce tu ją zacząć. Nauczyciele, którzy przepracowali w tej szkole po ćwierć wieku, niepokoją się również o swo-



Uczniowie polskiej klasy początkowej. Słowa na planszy są dla nich duchowo bardzo bliskie

ją przyszłość – gdzie znajdą pracę, niektóre są jedynymi żywicielkami rodziny. Janina Zięgienė, mająca dwa dyplomy ukończenia studiów, oskarżona przez dyrektorkę, że namawia rodziców Polaków, by posyłali swe dzieci do polskich klas, zapewnia, że tego nie robi. Dyrektorka daje do zrozumienia, że i tak na nie te starania, bo decyzję podejmie samorząd rejonowy. Nauczycielki, które wykładają w polskim pionie, nie rozumieją, dlaczego o takiej sprawie decyduje władza, a nie rodzice. Przecież jedynie na życzenie rodziców może być otwarta albo zamknięta jakakolwiek klasa. Tak też jest w przypadku otwarcia litewskiej klasy, mówi. "U nas na radzie pedagogicznej powzięto decyzję większością głosów, że szkoła powinna być jednojęzyczna" – wypaliła dyrektorka.

"I tak was wyrzucimy"

I tu rozpoczęła się prawdziwa burza. Na informację dyrektorki, że spośród 12 nauczycieli 9 w tajnym głosowaniu wypowiedziało się za szkołą wyłącznie litewską, nauczycielki ujawniły, że przecież pedagogów z polskich klas nie zaproszono nawet na tę radę, podczas której decydowano o losie klas polskich. Stefania Tamašūnienė, nauczycielka historii i muzyki, założyła zespół "Czerwone maki", otwarcie powiedziała, że zastępczyni dyrektora zabroniła im wchodzić na tamte posiedzenia rady, "bo i tak was wyrzucimy". Na nasze pytanie, jaką szkołę widziałaby dyrektorka, gdyby decyzje zależały od jej woli, Rimkuvienė odpowiedziała, że widzi szkołę jednojęzyczną, litewską. Dlaczego? Bo tak lepiej uczyć, zresztą, "tak musi być" – powiedziała.

Był tu niegdyś tylko jeden dom litewski

A było to od razu po wojnie. Starzy mieszkańcy Jawniunów, że po wojnie w Jawniunach

mieszkała tu jedyna litewska rodzina. Podobnie, jak w pobliskich wsiach. Reszta stanowili Polacy. Zнали, rzecz jasna, litewski, bo to wsie leżące nie opodal przedwojennej granicy z Litwą. Potem rozpoczęła się wędrownica ludu – rdzenni mieszkańcy zostali wywiezieni, albo wyjechali do Polski. Jawniuny, takie jak dziś, powstały, zawdzięczając melioracji okolic, przybyciu młodych specjalistów. W tamtych latach została wybudowana ta oto szkoła. Imponujących rozmiarów, jak na placówkę wiejską. Leży przy szosie, jak i całe Jawniuny. Rządy sprawuje tu samorząd rejonu szyrwinckiego, wiernymi się opiekują parafia mejszagolska. Ksiądz prałat Józef Obrębski jest tu znaną osobistością, podobnie jak w latach ostatnich, ksiądz proboszcz Mirosław Balcewicz. Obecnie, jak powiedzieli pedagogzy szkoły, w Jawniunach mieszka już mniej więcej w połowie Litwini i Polacy. Dane, które redakcji udostępnił starosta jawniński Vidmantas Grinis, świadczą jeszcze lepiej – spośród 2160 mieszkańców gminy 1340 zadeklarowało polską narodowość. Reszta to Litwini, Białorusini, Rosjanie. W samych Jawniunach mieszka obecnie 370 Polaków i 160 Litwinów.

Najbardziej wymownie o składzie narodowościowym tych okolic w przekroju historycznym, a i teraźniejszym, świadczą mały a bardzo zadbane cmentarzyki wiejski, leżące nie opodal wsi Wiciuny. Jedynie dwa groby opatrzone są nazwiskami litewskimi. Reszta – po polsku, a najwięcej spoczywa tu Gudanów i Jankunów.

Rodzice obawiają się zemsty

W szkole odbyło się zebranie rodzicielskie. Dyrektorka powiedziała, że widocznie w następnym roku polskich klas w szkole nie będzie. Oznajmiła też

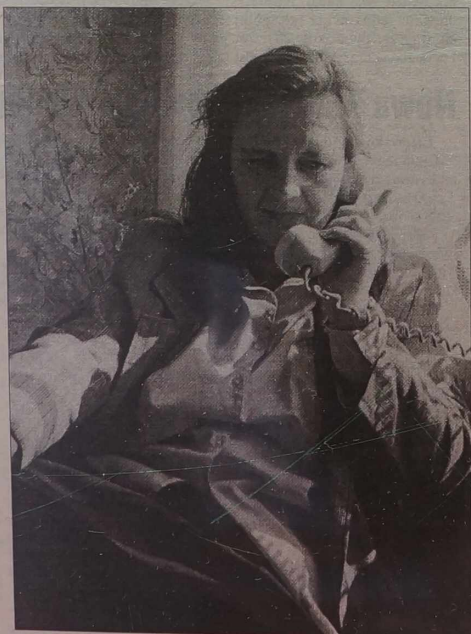
dziennikarzom, że przecież można zostawić język ojczysty i lekcje religii po polsku. Rodzice wysłuchali tej informacji, mruknęli coś tam niewyraźnie na znak niezadowolenia i na tym koniec. Później po zebraniu skarżyli się w swoim gronie, że przecież to niesprawiedliwe, iż dzieci nie będą mogły skończyć szkoły, którą zaczęły.

Ludzie tu żyją biednie, żeby nie powiedzieć, ubogo. W niektórych domach bieda aż piszczy i gdzie tam rodzicom do walki o swoje, do udowadniania, że ich dzieci muszą się uczyć w tej szkole, którą zaczęły. Zastraszeni żyją jeszcze od dawnych czasów, od samowoli "prezidentów" apilinki i jemu podobnych. Machnęli więc na wszystkich ręką, a jedna matka nie wytrzymała: "Jeżeli polskich klas ma nie być, to już lepiej przedź. Bo z tą dyrektorką nigdy nie będzie dzieciom w klasach polskich dobrze. Jak macocha do nich się odnosi" – wypaliła, prosząc, aby nie podawać nazwiska, bo przecież dzieci się ucza. Mówi, że kiedyś, gdy dyrektorka była Krysztyna Misielienė, dochodziły do szkoły dary z Polski, które dzielono na wszystkich po równo. "Teraz darów już dawno nie ma, a jeśli są, to nasze dzieci ich nie widzą". Sama dyrektorka powiedziała, że jak ostatnio otrzymała czekoladę, to podzieliła sprawiedliwie na całą szkołę.

"Nie chcemy zrobić gorzej"

... likwidując polskie klasy w Jawniunach" – powiedziała "Kurierowi" kierowniczka wydziału oświaty rejonu szyrwinckiego Monika Bilotienė. Jej zdaniem, w szkole istnieje dwuznaczna sytuacja. Z jednej strony klasy polskie są nieelitarne, połączone, co nie sprzyja dobrej nauce uczniów, z drugiej strony – istnieje polska szkoła w Barskunach, którą można jeszcze wzmocnić, poprzez dołączenie dzieci z Jawniun.

(Dokończenie na str. 7)



Dyrektorka Jawnińskiej Szkoły Podstawowej Nijolė Rimkuvienė, zdaniem rodziców, mocno popiera postulaty "Vilniji" w temacie szkolnictwa na Wileńszczyźnie

Dzielenie ucznia na pół

(Dokończenie ze str. 6)

Gdyby uczniów było więcej, problem przeniesienia dzieci do innych szkół odpadłby. Bilotienė, jako jeden z argumentów zlikwidowania polskich klas w Jawniunach, podała wysokie koszty nauczania w tej szkole. "Nauka jednego ucznia w roku 1998 kosztowała tu ponad 6 tys. litów, podczas gdy w innych szkołach wynosi 3 tys." – powiedziała. Czyżby jednak utrzymanie szkoły dla 37 uczniów było na tyle tańsze niż obecnych 56, że temat subsydiowania tej szkoły byłby nie tak ostry?

W tej sprawie musieliśmy się wypowiedzieć ekonomiści.

Praktyka życiowa każe jednak wątpić, przecież ze wspólnego kłosa utrzymanie kosztuje zawsze taniej.

Jawniuni od Barskun dzieli 10 kilometrów. Tyle samo dzielą Jawniuni od Mejszagoły i rodzice

prawdopodobnie, gdyby ich starania były bezskuteczne, oddaliby dzieci również do Mejszagoły. No bo tam szkoła średnia, po co więc przetrzącać dzieci ze szkoły do szkoły, uważają. Kierowniczką wydziału oświaty powiedziała, że, owszem, otrzymała list od rodziców, którzy proszą o zachowanie polskich klas w Jawniunach. Władze rejonu złożyły jednak wniosek do Ministerstwa Oświaty i Nauki, by klasy polskie w Jawniunskiej Szkole zlikwidować. Decyzja ma zapasć już w najbliższym czasie. "Owszem, decyzja należy do ministerstwa, ale w zasadzie popiera ono propozycje władz samorządowych" – powiedziała Bilotienė.

Jeszcze do niedawna w pobliskich Olanach było w szkole też polskich klasy. Teraz ich tam nie ma...

Krystyna Adamowicz
Fot. Jan Mincewicz



Rozmowa w pokoju nauczycielskim z pedagogami, wykładającymi w klasach polskich

O komentarz tej sytuacji poprosiliśmy posła na Sejm, członka komitetu oświaty, kultury i nauki Jana MINCEWICZA

Karta wyższych kosztów – niejednakowa dla wszystkich

Ewentualna likwidacja polskich klas w Jawniunach jest absolutnie niedopuszczalna. Czystym absurdem więc od sugestii dokończenia polskich dzieci do szkoły w Barskunach. Nawet z tej prostej przyczyny, że szkoły, niestety, pracują nie latem, lecz zimą, gdy nawet magistralne drogi są często nieprzejezdne, a cóż dopiero mówić o dzieciach, które i tak muszą niemal po 10 km docierać do Jawniun, żeby jeszcze kolejne ponad 10 km ich dowieźć (albo i nie) do Barskun? To ma być polepszenie nauczania? To tak ma wyglądać reforma szkolnictwa?

Tym zaś, którzy grają kartą wyższego kosztu utrzymania uczniów w mało kompletnych szkołach, przypomnę, że w rejonie wileńskim w litewskiej szkole w Mościskach w II klasie uczy się 1 uczeń, w III – 1, w IV – 1, w litewskiej szkole w Bujwidach uczy się 1 uczeń w III klasie. Tak samo po jednym uczniu w litewskich klasach uczy się w szkole w Kabiszkach (w kl. III), w Rudausiai (w kl. II). W szkole litewskiej w Suderwie w klasie II – 1 uczeń, w klasach I i IV – po 2 uczniów. Ile więc tam kosztuje utrzymanie jednego ucznia? To jest ta sama Litwa, to samo Ministerstwo Oświaty. Czy dla polskich szkół istnieją inne przepisy? Może niepisane i nie publikowane? Czy jest realizowany ten osławiony projekt Ministerstwa Oświaty z 1997 r. (projekt otwarcie szowinistyczny i dyskryminacyjny, proklamujący w trakcie reformy na Litwie Wschodniej likwidację tylko szkół nielitewskich!). Ponieważ taki postulat jest urąganiem zarówno Konstytucji Litwy, jak i ogólnoludzkiemu zasadom, projekt nie został zatwierdzony. Czyżby był jednak realizowany? Czy komuś tak bardzo zależy, aby jego nazwisko razem z tą sprawą przebrzmiało w Strasburgu? Zaś osoba, która będąc na stanowisku dyrektora, stawia sobie za cel życia zlikwidowanie polskich klas – absolutnie nie może tego stanowiska zajmować!

W Wilnie kanadyjskim

Uroczystości Miłosierdzia Bożego!

W Wilnie na Kaszubach kanadyjskich odbyły się wielkie uroczystości Niedzieli Miłosierdzia Bożego. Świątynia zwana katedrą Matki Bożej Królowej Polski zgromadziła licznie przybyłych pielgrzymów z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Uroczystościom w tym nowym Sanktuarium przewodniczył ks. Dariusz Stańczyk, który między innymi w homilii wyraził wdzięczność od Rodaków z Litwy dla Diecezji Pembroke za wielką pomoc pieniężną, jaką przed 80 laty udzieliła dla społeczeństwa Diecezji Wileńskiej podczas inwazji bolszewickiej w latach

1919-20. Wyrazem podziękowania jest obraz Jezusa Miłosiernego, namalowany przez malarzkę Annę Krepsztul z Taboryszek, który przybył z Wilna do Wilna na Kaszuby w roku 1997 i cieszy się wielką czcią. Podczas uroczystości pielgrzymi otrzymali obrazki z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego z tegoż obrazu wraz z koronką do Miłosierdzia Bożego w języku angielskim lub w języku polskim. Pozwolenia na wydrukowanie obrazów udzielił obecny Ordynariusz Diecezji Pembroke ks. bp. Brendan M.O. Brein.

Inf. wl.

Wychowanie w duchu miłości do przyrody

W Wilnie, w Departamencie Lasów i Terytoriów Strzeżonych Ministerstwa Środowiska (Juozapavičiaus 9) trwał V republikańska konferencja naukowa "Wychowanie w duchu miłości do przyrody w szkole ogólnokształcącej".

Trzy pierwsze konferencje odbywały się w szkole podstawowej im. A. Belazarasa w rejonie poniewieskim, a dwie ostatnie – w Wilnie.

Głównym sponsorem jest samorząd m. Wilna. Nauczyciele, naukowcy, kierownicy szkół, centrów młodocianych przyrodników

z Wilna, Poniewieża, Szawel, Uciany i Birż wygłoszą około 20 referatów. Na seminarium "Różnorodność możliwości wychowania w duchu miłości do przyrody oraz problemy w działalności pozaszkolnej" przewidziano przeszło 30 wypowiedzi.

Co roku ukazują się coraz solidniejsze edycje, przygotowane na podstawie referatów konferencji. Tegoroczna liczy przeszło 170 stron.

W konferencji biorą też udział i wygłaszają odczyty koledzy z Dyneburga.

Rimantas Šinkūnas

Dla melomanów

Fachowa opinia



Ukazał się kolejny, kwietniowy, numer pisma dla miłośników muzyki "Muzikos barai", wydawany przez Litewskie Towarzystwo Muzyczne od 1931 r. Miesięcznik drukowany jest na dobrym papierze i liczy 56 stron. Znajdziemy w nim recenzje na koncerty, wywiady ze słynnymi wykonawcami i kompozytorami, krótkie informacje z całego świata, udostępnione z pomocą internetu.

Pismo jest bardzo fachowe, a jednocześnie rodzinne: można z niego się dowiedzieć, co w tym miesiącu obchodzi urodziny, kto uzyskał jakąś nagrodę, zamieszczone są programy koncertów i spektakli w danym miesiącu.

W kwietniowym numerze znajdziemy materiały poświęcone niedawnemu zmarłemu znakomitemu skrzypkowi i dyrygentowi Jehudui Menuhinowi, a także wiodącemu rodzinie z Wilna Davidowi Geringasowi, który ostatnio

często przyjeżdża do nas z Niemiec, Vladimirasowi Prudnikovasowi, Leokadii Askeloviciute, Stasysowi Domarkasowi, dyrygentowi Kowieńskiego i Klaipedzkiego teatrów muzycznych. Wszyscy oni obchodzą w tym miesiącu urodziny.

Piszą dla "Muzikos barai" znani krytycy i wykonawcy litewscy: redaktor naczelna pisma, krytyk muzyczny Audrone Žigaityte-Nekrošienė, baletnica Aljodija Rūzgaitė, mieszkająca w Izraelu Julius Finkelšteins, Andrius Zara, Tomas Bakučionis i in.

Kto chce uzyskać fachową opinię o jakimś koncercie czy spektaklu, z pewnością sięgnie po "Muzikos barai". Kosztuje tylko 5 litów. Nabyć jej można w Litewskim Towarzystwie Muzycznym, Litewskiej Akademii Muzycznej, Filharmonii Narodowej, w Teatrze Opery i Baletu, sklepie nutowym "Natos", Domu Nauczyciela i in.

Barbara Znajdziłowska

Park rzeźby

Rząd będzie badał opinie mieszkańców na temat eksponowania rzeźb przywódców okresu sowieckiego w lesie Grūtas rejonu oranżskiego.

Kancelarz rządu Kestutis Čilinskas zwrócił się do Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów z prośbą o zorganizowanie badań socjologicznych w celu ustalenia, czy społeczeństwo zaaprobuje przeniesienie urządzania ekspozycji pomników przywódców okresu sowieckiego.

Urządzająca te ekspozycje instytucja publiczna "Hesonos klubas" uważa, że park rzeźb ściągający turystów nie tylko z Litwy, ale też z innych krajów.

Tymczasem wileńska organizacja Sajūdisu "Labora" zakładanie takiego parku nazwała przestępstwem i zaczęła zbierać podpisy pod apelem do władz kraju.

(ELTA)

Opieka - w domu

Rok temu rada samorządu rejonowego w Sołecznikach pozięliła decyzję o świadczeniu usług socjalnych. Dzięki temu zapoczątkowana została obsługa samotnych emerytów i inwalidów bezpośrednio w ich domach. Sołeczniczki wydział opieki społecznej i ochrony zdrowia jest bardzo zadowolony z tej decyzji. Usługi socjalne w domu przede wszystkim są o wiele tańsze niż w placówkach opiekuńczych. Stary człowiek lub inwalida pozostaje w swoim mieszkaniu, w warunkach, do których jest przyzwyczajony, co jest bardzo istotne. Dlatego też zast. kierownika wydziału Aldona Tamašauskienė, zajmująca się sferą usług socjalnych twierdzi, że zakres tych usług znacznie się rozszerza. Wydział rekrutuje personel na giełdzie pracy, otrzymuje on wynagrodzenie, toteż starcy i inwalidzi nie nie płacą ze swych niskich rent. Jeden pracownik socjalny obsługuje tylko dwóch obłożnie chorych, innych natomiast – do 8 osób w miescie i do 9 – na wsi. Jest to ciężka praca, potrzebni są do niej pracowici i cierpliwi ludzie, których stać na współczucie i zrozumienie niedoli ludzkiej. Dlatego też przypadkowi pracownicy nie mogą tu dłużej zagrząć miejsca.

Piotr Ryngiewicz

Wystawa prac członków federacji

50 lat temu z inicjatywy UNESCO przy tej organizacji powstała Międzynarodowa Federacja Fotografii Artystycznej. W roku 1993 w jej skład weszła Litwa. Członkowie narodowych organizacji fotograficznych za swą twórczość otrzymują honorowe miano: Artiste FIAP (AFIAP), Excellence FIAP (EFIAP), Master FIAP (MFIAP) i Honore Excellence FIAP (Hon FIAP), a za popularyzowanie fotografii Excellence pour service rendus (ES-FIAP). Na Litwie obecnie 54 autorów posiada honorowe miano (MFIAP) – wilmianin Witalij Butyrin. Jest on również przedstawicielem federacji na Litwie.

W historycznej kolekcji fotografii w Lozannie jest przeszło 800 prac autorów litewskich. Na wystawach, odbywających się pod patronatem federacji, Litwini odnieśli imponujące sukcesy. Nasi fotograficy zdobyli 27 złotych medali FIAP, 22 srebrne medale FIAP, 22 brązowe medale FIAP oraz sporo dyplomów. 15 autorom miano artystów federacji (AFIAP) przyznano w tym roku. Odnaki i dyplomy federacji otrzymali: Vilius Jasinevičius, Vėtra Antanavičiūtė, Jurij Weselow, Georgij Stoliarow (wszyscy wilmianie), Aurelija Čepulinskaitė, Albertas Švenčionys (Kowno), Aleksandras Dapkevicius (Klaipėda), Ramūnė Pigaitė (obecnie pracuje w Monachium). Wreżono je 14 kwietnia w wileńskiej Galerii Związku Fotografików (Stiklų 4) podczas jubileuszowej wystawy prac autorów litewskich. Ekspozuje się na niej 63 fotografie (przeważnie po jednej) autorów litewskich.

Rimantas Šinkūnas

Razem - 55 lat

Spotkania

Ubiegłej soboty, 10 kwietnia br. w Warszawie, w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja na Mokotowie, odbyła się Msza Święta i ślub po raz już (który?) państwa Danuty i Leona Brodowskich (Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy).

50 rocznicę naszego ślubu obchodziliśmy inaczej, bo w naszym mieście. Przyjechalśmy do Wilna z Warszawy, do kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego i tu, również 10 kwietnia, mieliśmy Mszę Świętą, odprawiał ją ksiądz Jan Kasiukiewicz, on też po raz już "...aty" udzielał nam ślubu. Bo nasz tamten - ten pierwszy ślub, braliśmy w Wilnie, właśnie w kościele pod wezwaniem Ducha Świętego... A teraz proboszcz w Warszawie - po prostu nam nie wierzył, że to 55 rocznica. Nie może być - mówił - skąd? Myślał chyba, że my go oszukujemy - uśmiechając się "państwo młodzi".

Rocznicę na okrągło... W październiku ubiegłego roku prezes Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy Leon Brodowski obchodził 80-lecie swoich urodzin. W grudniu 1998 założył przez niego Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy obchodził jubileusz 10-lecia. Teraz - dowiaduję się, że prezes Leon Brodowski z żoną Danutą obchodzą 55 rocznicę małżeństwa...

Świetna okazja do wspomnień w kontekście dawnego Wilna, którego ci ludzie są świadkami. Przeżyli tu kawał młodego życia - w ich przypadku niewątpliwie szczęśliwego.

LEON BRODOWSKI:

Oczywiście jestem dumny z tego, że byłem uczniem Gimnazjum imienia króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Myśmy się przyjaźnili z Gimnazjum warszawskim imienia Stefana Batorego. Pamiętam, to było jeszcze za życia Józefa Piłsudskiego, jak do Wilna przybyła delegacja z Gimnazjum imienia Stefana Batorego z Warszawy. Wspaniały obraz! Przyjechali na koniach, w strojach z czasów XVI wieku...

Gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie - to była szkoła elitarna, z tym, że uczyli się tam ludzie z bardzo różnych rodzin. Nie było arystokratów. Do Gimnazjum Jezuitów - to była szkoła prywatna - tam raczej uczęszczali uczniowie z rodzin ziemiańskich. A w naszej - Zygmunta Augusta uczyli się dzieci intelektualistów, profesorów, ale też - z rodzin prostych, z rodzin żydowskich. Moi profesorowie? Nigdy ich nie zapomnę. To byli wspaniali ludzie, którzy kochali miódzie. A najbardziej chyba lubianym był dyrektor Żelski. No i to gimnazjum skończyło przecież bardzo dużo ludzi wybitnych, znanych dziś na całym świecie. Pozwól sobie ich wymienić w odpowiedniej kolejności: Czesław Miłosz (ukończył to gimnazjum o jakichś 8 lat wcześniej przede mną; przyjaźniłem się z nim, on miał majątki na Kowieńszczyźnie, kilkanaście kilometrów od Miłoszewa...). Następnie: wybitny pisarz Antoni Gduńbiew, kompozytor Witold Rudziński, Andrzej Świeciński... A moim ulubieńcem to był mój rówieśnik, Janek Czystowski - intelektualista. Jego ojciec był kierownikiem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Janek był lewicowych poglądów, co mi bardzo imponowało. Janek założył pismo pod bardzo przekorną nazwą - "Pod prąd". Szalenie mi to hasło odpowiadało. Myśmy krytycznie patrzyli na Polskę sanacyjną, w duchu, że tak powiem, "Przedwiośnia" Żeromskiego. Słucham? A tak, proszę pani - ja zawsze siedłem pod prąd. Do dziś to zresztą we mnie pozostało. Janek... To był bardzo młody zdolny człowiek. Potem jego ojca przeniesi - służbowo - do Warszawy. Janek tam skończył gimnazjum. Zginął w Powstaniu Warszawskim.

DANUTA BRODOWSKA:

Kiedy myśmy się poznali? To trudno powiedzieć... Bo to było tak, że przedtem poznałam jego siostrę, ich dom, ale jego (oczywiście) wcale nie zauważałam.

Ale później stało się tak, że on mnie zauważył. Było takie specjalne przyjęcie urządzone przez jego siostrzyczkę w domu. Ja wtedy pracowałam jako kelnerka ale już przed wyjściem do pracy z domu, ubrałam się na to przyjęcie pięknie - "na wiśniowo". - Gdzie wtedy pracowałam? W Wilnie, przy Vokiečių gatvė 3. Ale to wtedy była inna numeracja, teraz - mieści się tam pracownia ubuwia. A za moich czasów tam był "Krater". To była duża żydowska restauracja, bardzo ładna, później przejął ją "Valgis". I tam była tak zwana "antra" "Valgio" "użkandinė". I zaczęłam tam w 1941 roku pracować jako kelnerka. Wcześniej pracowałam tam moja siostra, potem ona przeszła do innej pracy i urządziła mnie na swoje miejsce. Podjęłam tam pracę z dużym przerażeniem, bo nie znałam języka litewskiego. Mówi pani, że dziś tłumaczę z litewskiego na polski utwory literatury pięknej, poezję? To - dzisiaj, ale wtedy...

Trzy lata tam pracowałam, karmiłam oddział partyzancki. Przyjmowałam dużo takich... trochę dziwnych gości. Przychodzili z jakimś strzępkiem gazety, na którym stało parę słów: Kelnerka Nr 11 - nakarmi! No więc karmiłam. Nigdy nie pytałam - kto, skąd, co i jak; nie brałam pieniędzy. Było nas dużo, ponad 40 kelnerek. To była ogromna sala, pracowaliśmy na zmiany. No i tam nauczyłam się po troszku litewskiego. Nie chciałam, żeby ktoś mi tam robił jakieś uwagi. Bo nieraz się zdarzało, że przez nieznaną sobie języka, podawałam gościom kartofelki smażone zamiast ugotowanych, albo odwrotnie...

Moje panieńskie nazwisko? Grygiel - proszę pani. To - po ojcu. A mama była Rosjanką. Kira Obuchow - z pięknej, herbowej rosyjskiej rodziny szlacheckiej. Gdzie się urodziłam? W Krakowie. No a wtedy, w Wilnie, kiedy przyszli Litwini, to z Danusi Grygiel stałam się Danutą Grygielę. No i moi goście mówili: O - to jest na pewno ta Li-



Danuta Brodowska w czasie zwiedzania miasta swojej młodości.

twinka, widzieliśmy ją w Kownie. A ja w Kownie - w życiu nie byłam.

Gdzie się w Wilnie uczyłam? Skończyłam Gimnazjum imienia księcia Jerzego Adama Czartoryskiego. Mieściło się przy placu imienia Elizy Orzeszkowej, dzisiaj - to plac Samorządu. Właśnie gmach Samorządu Miasta Wilna został zbudowany na miejscu mojej szkoły. To moje gimnazjum mieściło się w XVIII-wiecznym klasztorze przy świętym Jerzym; był to klasztor opuszczony kiedyś przez zakonników. Najpierw chodziliśmy do Siostr Nazaretanek, ale to było daleko, bo mieszkaliśmy na Antokolu i już, kiedy była zmiana programu szkolnego, w 1933 roku do I klasy gimnazjum nowego typu - poszłam do Czartoryskiego. Gimnazjum skończyłam w 1939 roku. Dzieci (a dochowali się się pięciorga), a potem wyższe studia (skończyłam je w wieku już dobrze dojrzałym) - wszystko to było później. Natomiast w Wilnie, nie tylko w Wilnie, przeżyliśmy z Leonem mnóstwo różnych przygód...

LEON BRODOWSKI:

Po skończeniu Gimnazjum imienia Zygmunta Augusta wstąpiłam na studia do Uniwersytetu imienia Stefana Batorego, na wydział prawa i nauk społecznych. Po dwóch latach mojej tam nauki, w 1939 roku wybuchła wojna. Po wojnie - skończyłam Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu - wydział prawno-ekonomiczny. Mój ojciec zmarł w Wilnie, w 1937 roku. A matka przeniosła się do Poznania, bo tam mieszkała jej rodzina. (Potem - przeniosła się do Olsztyna). Nasze z żoną przygody? Opowiem pani, jak to było we wsi Cypriki. To taka wieś na wschodniej granicy przedwojennej Polski, koło Grajewa. Tam z żoną byliśmy nauczycielami. No i od razu - zadziałaliśmy społecznie. Ja - byłem kierownikiem, a Danuta - moja siłą pomocniczą. Wiosną 1945 roku żona napisała taką scenkę teatralną - pod tytułem "Mazury wracają do Polski". Grały to dzieci ze szkoły. Na tym przedstawieniu siedzieli w pierwszym rzędzie: miejscowy sołtys Dziarnowski, obok niego - ksiądz proboszcz, i jako trzeci: I sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. To było w dniu 3 Maja. Wszyscy - bardzo kochali się nawzajem...

Natomiast parę dni potem, w nocy, przyszła partyzantka polska. Ja wtedy miałam wysoką gorączkę. Tych partyzantów przyprowadził do nas nasz sołtys.

Po co? Żeby nas rozstrzelać. Za co? Bo w szkole nauczyciele (czyli - my) "mają orla bez korony". Kurę mają a nie orla. To był orzeł piastowski - bez korony - symbol Polski Ludowej. I za to chcieli nas rozstrzelać. Na szczęście żona przypomniała sobie, że ma pamiętkę po swoim ojcu - był to orzełek Legionów z I wojny światowej. Orzełek! - rozczulił się nasi nieproszeni goście - czy może pani nam go darować? Ona im to darowała, a oni darowali nam życie. Orzełek za Orla...

Jak długo tam, w tej wsi byliśmy? Drugie półrocze - od lutego do czerwca. Ale nie tylko przygoda z dreśczykiem tam nas spotkała. Za to półrocze, z mojej inicjatywy, obsadzono tam kilka kilometrów drogi drzewami. Byłem tam po 50 latach. Wszystko w tej wsi się zmieniło, tylko ta pamiętka po nas została: szosa okolona tymi, dużymi dziś drzewami... Ludzie z tej wsi? Oni - już nas nie pamiętali. Ale żona ich rozpoznała. Dokładnie pamiętała jak ci, starszy już dziś ludzie, byli dziećmi. Biegali boso, bez majtek, w koszu. Ona - zaczęła te wszystkie szczegóły z ich dzieciństwa im opowiadać. Słuchali tego z dużym zdziwieniem: skąd ona to wie? Skąd zna ich życie z tamtych czasów, którego oni już nie pamiętali...

Z Grajewa zapamiętałam szczególnie dzień 28 czerwca 1945 roku. Rząd Jedności Narodowej. Wiece. Miejscowy burmistrz skandował na tym wiecu hasła zgodne "z duchem czasu". A ja: Niech żyje wicepremier Mikołajczyk! Już wtedy okazało się, że jestem przedstawicielem kontrewolucji, i znowu - zaczęłam płynąć pod prąd...

Najbliższe plany naszego Klubu? Mam ich mnóstwo. Najbliższy numer naszego kwartalnika - "Lithuania" - poświęcimy w całości tematyce litewskiej. Obecny - objął Białoruś. Cieszymy się, że w końcu marca bieżącego roku odbyła się w Wilnie promocja książki pt. "Jerzy Orda - Wilnianin z wyboru" pod redakcją Wojciecha Piotrowicza. Wydał ją nasz - Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy, jako już czwartą tego typu pozycję w serii Biblioteka Lithuania. Ponadto, ta nasza 55 rocznica małżeństwa, skłania nas do myślenia na temat godnej zmiany. Chcemy, żeby sztafeta po nas (Brodowskich czyli) - przejęli światli, młodzi ludzie...

Rozmawiała

Alwida Antonina Bajor
Fot. autorka



Leon Brodowski z żoną Danutą w czasie spotkania w Wilnie (19 marca 1999 r.) z twórcą pomnika Adama Mickiewicza - Gediminasem Jokubonisem (pośrodku).

Polska

Chętnych nadmiar

W 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, która otrzymała zadanie przygotowania się do wyjazdu do Albanii z misją humanitarną w ramach NATO, trwało w środę formowanie składu mającej wyruszyć na Balkany kompanii.

Chętnych do wyjazdu jest w nadmiarze. Spośród nich do działań w trudnych warunkach albańskich wybierani są najlepsi. Kompanię w połowie tworzyć będą żołnierze zawodowi, a w połowie ze służby zasadniczej.

Obecnie dla żołnierzy przygotowywane są paszporty. Przechodzą oni też badania lekarskie i odbywają ostatnie szkolenia, dotyczące działań w ramach akcji humanitarnej. Według rzecznika, do najbliższego piątku wszelkie czynności organizacyjne zostaną „dopięte na ostatni guzik i pozostanie tylko czekać na rozkaz do wyjazdu”.

Pozostaje na wolności

Sąd Rejonowy w Słupsku postanowił w środę, że przywódca Samoobrony Andrzej Lepper pozostanie na wolności.

Sąd nie przychylił się do wniosku Prokuratury w sprawie odwieśnięcia Lepperowi wyroku 1,5 roku pozbawienia wolności, wydanego w lipcu 1997 r. za znieważenie i pobicie Antoniego Ch., zarządcy komisyjnego gospodarstwa ogrodniczego w Kobylnicy pod Słupskiem.

Wniosek prokuratury zarzucał liderowi Samoobrony naruszenie prawa w czasie styczniowych rolniczych blokad dróg.

Festiwal

Ponad 40 zespołów folklorystycznych, m.in. z W. Brytanii, USA, Kanady, Brazylii, Australii i z Europy Wschodniej, zgłosiło dotychczas swój udział w tegorocznym w Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie.

Festiwal rozpocznie się 18 lipca i potrwa przez tydzień. Występy zaplanowano na kilku scenach, które powstaną w centrum miasta.

Festiwal zainauguruje tradycyjny korowód ulicami Rzeszowa i prezentacja zespołów polonijnych. Wieczorem Polonusi wezmą udział w balu, podczas którego zostaną wybrani Miss i Mister Festiwalu.

Wystawa

Kilka setek pamiętek, książek i słowników do nauki esperanto, fotografie prezentujące życie i działalność Ludwika Zamenhofa, a nawet jego gabinet lekarski pokazano na wystawie w Muzeum Historycznym w Białymstoku.

Otwartą w środę ekspozycję pod hasłem „Białostoczanin Ludwik Zamenhof i jego dzieło” stworzono z okazji przypadającej 14 kwietnia 82. rocznicy śmierci twórcy języka esperanto. W wernisażu wziął udział jego wnuk, Ludwik Krzysztof Zaleski-Zamenhof, który przyjechał z Paryża.

Miloszevic zgadza się na obserwatorów

Prezydent Jugosławii Slobodan Miloszevic gotów jest zgodzić się na rozmieszczenie w Kosowie nieuzbrojonych cywilnych obserwatorów z krajów, które nie uczestniczą w NATO-wskich atakach.

Poinformował o tym w środę po południu w Belgradzie, po spotkaniu z Miloszevicem, prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka.

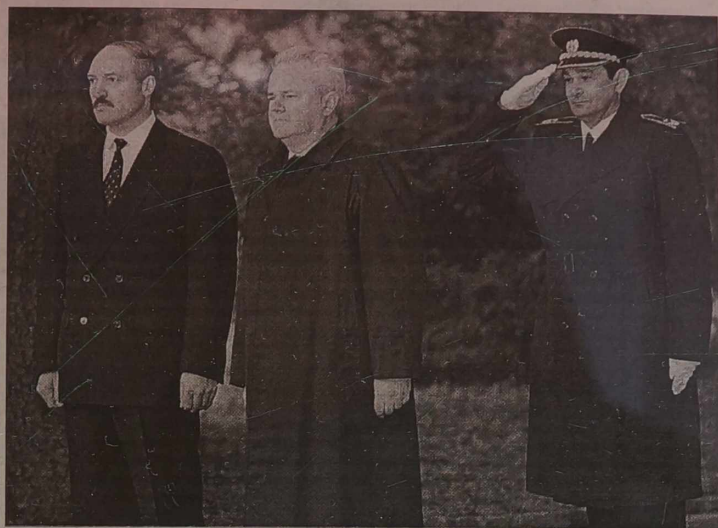
Według Łukaszenki, „władze Jugosławii zdecydowanie odrzucają możliwość operacji wojskowej, paramilitarnej czy policyjnej” w Kosowie z udziałem państw NATO.

Slobodan Miloszevic, który też złożył oświadczenie po rozmowach z Łukaszenką, nie wspominał jednak o ewentualnym rozmieszczeniu w Kosowie jakichkolwiek obcych sił.

Powiedział jedynie, że Belgrad zgodzi się na rozwiązanie konfliktu, jeśli zagwarantowana zostanie integralność terytorialna Jugosławii i Serbii oraz równe prawa dla wszystkich grup etnicznych w Kosowie.

Po rozmowach obu prezydentów poinformowano też, że Miloszevic oficjalnie zwrócił się do przywódców Rosji i Białorusi o przyjęcie Jugosławii do Związku obu tych państw.

Łukaszenka z zadowoleniem



Z okazji wizyty Łukaszenki Miloszevic pokazał się publicznie po raz pierwszy od rozpoczęcia nalotów NATO na jego kraj 24 marca

Fot.EPA-ELTA

stanie pomóc jej militarnie.

Przed rozmowami białoruski prezydent zapowiedział, że „w ciągu najbliższych dziesięciu dni, a

jeżeli będzie trzeba, to i wcześniej” spotka się z prezydentem Rosji Borysem Jelicynem, by omówić wyniki podróży do Jugosławii.

Kevorkian skazany na minimum 10 lat więzienia

Nikt nie stoi ponad prawem

Doktor Jack Kevorkian, który w zeszłym roku uśmiercił nieuleczalnie chorego człowieka na jego życzenie, został skazany we wtorek przez sąd w Oakland w stanie Michigan na karę od 10 do 25 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Jessica Cooper oświadczyła, że zgoda pacjenta na odebranie mu życia nie zmienia faktu, że Kevorkian popełnił morderstwo. „Nie można brać prawa w swoje ręce. Nikt nie stoi ponad prawem” - oświadczyła sędzia.

Skazany przyjął wyrok spokojnie; po jego ogłoszeniu nawet się uśmiechnął. Wyrok od 10 do 25 lat więzienia oznacza, że Kevorkian już po upływie około 6,5 roku (czyli dwóch trzecich 10 lat) będzie

mógł się ubiegać o warunkowe zwolnienie, natomiast w wypadku złego sprawowania kara będzie mogła być przedłużona do maksimum 25 lat. Jego adwokat zapowiedział apelację.

Kevorkian, emerytowany lekarz-patolog, któremu odebrano kilka lat temu licencję medyczną, zwany przez przeciwników eutanazji „doktorem Śmierci”, we wrześniu ubiegłego roku wstrzyknął truciznę 52-letniemu Thomasowi Youckowi, cierpiącemu na nieuleczalną chorobę Lou Gheriga.

Ostatnie chwile Youcka zostały utrwalone przez doktora na wideo, które pokazała telewizja CBS. Na filmie widać, jak chory potwierdza, że zgadza się na zaaplikowanie mu zastrzyku, oraz sam moment

jego umierania.

Kevorkian, który przekazał nagranie telewizji, mówił, że świadomie rzuca w ten sposób wyzwanie systemowi sprawiedliwości, bo uważa, że czynna eutanazja nie jest przestępstwem.

Kevorkian pomógł w popełnieniu samobójstwa ponad 130 osobom. Poprzednio cztery razy wytaczano mu za to proces, za każdym razem zakończony uniewinnieniem albo unieważnieniem rozprawy. Tym razem był



Fot.EPA-ELTA

oskarżony o morderstwo. Miesiąc temu ława przysięgłych uznała go za winnego morderstwa II stopnia (bez premedytacji).

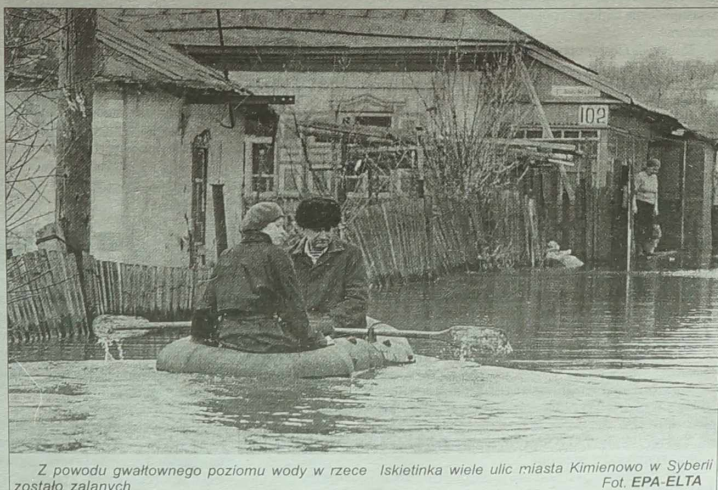
Wycofanie nakazu

Prokuratura Generalna Rosji wycofała w środę nakaz aresztowania rosyjskiego miliardera Borysa Bieriezowskiego wydany zósteego kwietnia - poinformował w Moskwie przedstawiciel prokuratury.

Według niego, decyzję taką podjął wiceprokurator generalny, Michaił Katyszew.

Przedstawiciel prokuratury powiedział, że nakaz aresztowania wycofano w związku z tym, że w ubiegłą niedzielę Bieriezowski - który obecnie znajduje się we Francji - obiecał wrócić do Rosji i odpowiedzieć na pytania organów ścigania.

Na podstawie doniesień PAP-u opracował Walerian Butkiewicz



Z powodu gwałtownego poziomu wody w rzece Iskitinka wiele ulic miasta Kimienowo w Syberii zostało zalanych

Fot. EPA-ELTA

Puchar po raz drugi

Koszykarze Benettonu Treviso (Włochy) pokonując w finale, rozegranym w Saragossie, Pamesę Valencję (Hiszpania) 64:60 (38:27) zdobyli Puchar Saporty.

Punkty zdobyli: dla Benettonu - Henry Williams 17, Davide Bonora 4, Marcelo Nicola 14, Ricardo Pittis 6, Zeljko Rebraca 6 oraz Tomas Jofresa 10 i Denis Marcognatto 7; dla Pamesy - Jose Rodilla 14, Bernardo Alvarez 3, Victor Luengo 3, Bernard Hopkins 13, Rod Sellers 17 oraz Jose Maluenda 10.

Wiosi, który w 1/16 finału wyeliminowali HOOP PEKAEAS Pruszków, po raz drugi sięgnęli po to trofeum. W 1995 r. (Puchar Eu-

ropy) Benetton wygrał w Stambule z innym hiszpańskim zespołem - Taures Vitoria.

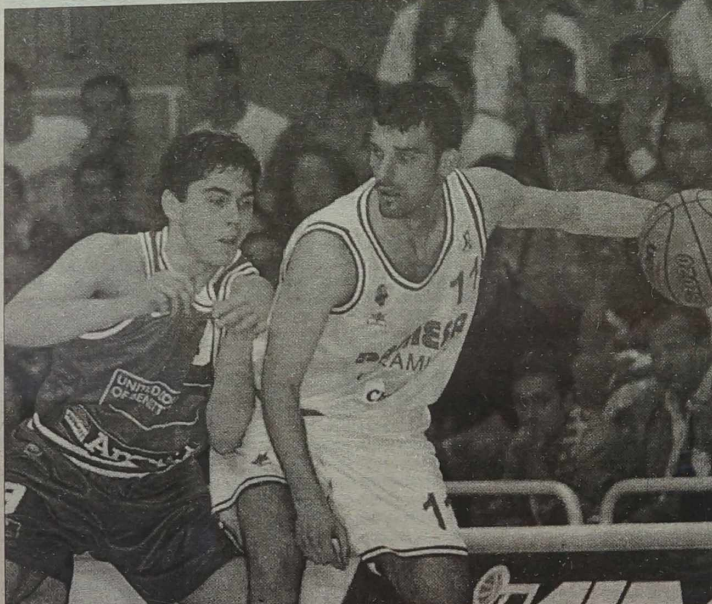
Drużyna Pamesy nie pomogła doping hiszpańskich kibiców, którzy do hali Principe Felipe w Saragossie licznie przyjechali z oddalonej o 300 km Walencji.

Benetton, prowadzony przez trenera mistrzów Europy '97 i mistrzów świata '98 (Jugosławia) Zeljko Obradovica, dominował przez większość spotkania. Włosi lepiej byli zorganizowani w obronie, ich łupem padła większość pitek na tablicach.

W szeregach rywała wicemistrza Polski z wcześniejszej fazy

rozgrywek dobrze prezentował się Marcelo Nicola. To głównie dzięki niemu Benetton systematycznie powiększał przewagę, która na początku drugiej połowy wynosiła 39:27.

Dziesięć minut przed końcową syreną zespół z Treviso prowadził już 50:36. Trener Obradovic pewny sukcesu zaczął eksperymentować ze składem. Od tego momentu gracz Pamesy dopinguwany przez 11 tys. widzów systematycznie często trafiając za 3 pkt, zaczęli odrabiać straty. W finałowej minucie przegrywali tylko 58:59. W nerwowej końcówce lepsze opanowanie wykazali Włosi.



Bonora z Benettonu Treviso "stopuje" koszykarza Pamesa Valencia Rodillę

Fot. EPA-ELTA

Płonne nadzieje

Reprezentacja Polski przegrała wczoraj w Mistrzostwach Świata grupy «B» z Brytyjczykami 3:4. Była to czwarta porażka białoruchwonych.

Po meczu powiedzieli: Drugi trener reprezentacji Polski, Włodzimierz Urbaniak: Miałem dzisiaj nadzieję na dobry wynik. Nie powiodło się. Jedyny pozytywny spotkaniu z Brytyjczykami - to fakt, że drużyna wreszcie strzeliła więcej niż jedną bramkę. Zawodnicy włożyli w to spotkanie maksimum wysiłku, zagrali z olbrzymią wolą walki. Cóż z tego, skoro nie przyniosło to spodziewanego efektu. Błędy, często „prywatne” błędy (nazwisk zawodników nie chcę wymieniać) spowodowały naszą porażkę. W trzeciej tercji mieliśmy wiele szczęścia, ale rozstrzygnięcie znowu padło w niespodziewanej sytuacji, po buli-ku. Żał straconego punktu...

Trener reprezentacji W. Brytanii, Peter Woods: Był to ciężki mecz. Polacy zaskoczyli nas na początku spotkania. Potem z trudem przyszło nam odrabiać straty. Byłem szczególnie wdzięczny, gdy w drugiej tercji udało się nam doprowadzić do remisu. Graliśmy o zwycięstwo i w końcu osiągnęliśmy swój cel.

150 000 dolarów dla da Costa za 42 km 195 m

Nie będzie łatwo

Efektowne grzmoty i błyskawice powitały w Londynie brazylijskiego asa maratonu, Ronaldo da Costa, który przybył tu z zamiarem poprawienia, w niedzielę, własnego najlepszego rezultatu na dystansie 42 km 195 m.

Londyńska wiosna jest ostrzeżeniem dla brazylijskiego biegacza, że nie będzie mu łatwo spełnić swe zamierzenia, po tak radykalnej zmianie klimatu, z brazylijskich upałów (ponad 30 st. C) na lodowate wiatry i wiosenne burze, zwiastujące nie najlepszą pogodę w niedzielnym, dorocznym londyńskim maratonie.

28-letni da Costa poprawił swój najlepszy wynik światowy w maratonie (trwający 10 lat) w Berlinie, we wrześniu ubiegłego roku. Jest drugim zawodnikiem, któremu udało się pokonać 42 km 195 m w czasie poniżej 2 godzin i siedmiu minut.

Przebiegając drugą połowę dystansu w 61 minut i 23 sekundy, Brazylijczyk ustanowił rekord czasem - 2:06.05, wyznaczając z tabeli wynik Etiopczyka Belayeha Dinsamo - 2:06.50.

„Skuszone” do przyjazdu do Londynu sumą nagród w wysokości 2 milionów funtów szterlingów (3,6 mln USD), Brazylijczyk (któremu obiecano za start 150 tys., a za zwycięstwo minimum 55 tys. USD) powiedział, że jest w wybornej formie, ale londyńska pogoda może mu pokrzyżować wielkie plany.

Mistrz olimpijski z Atlanty Josia Thugwane (RPA) i mistrz świata Abel Anton (Hiszpania) mogą być równie groźni dla brazylijskiego rekordzisty jak wielka różnica temperatur między tropikami jego ojczyzny a chłodnym powietrzem Albionu.

Liderzy za burtą

Rozstawiony z numerem 1 w turnieju tenisistów w Barcelonie (pula nagród 950 tys. dolarów) Amerykanin Pete Sampras wycofał się z imprezy.

Lider rankingu ATP ma problemy z lumbago i musi pauzować co najmniej przez dziesięć dni.

Niespodzianką jest porażka w drugiej rundzie Rosjanina Jewgienija Kafielnikowa z Argentyńczykiem Franco Squillarim 2:6, 4:6.

Krakowska prokuratura chce przesłuchać Dino Baggio

Wpadł dwukrotnie

Krakowska prokuratura zwróciła się do włoskiego wymiaru sprawiedliwości z prośbą o udzielenie pomocy prawnej w przesłuchaniu piłkarza Dino Baggio, zranionego nożem podczas meczu w Krakowie - dowiedziała się nieoficjalnie PAP.

Według nieoficjalnych informacji to właśnie brak zeznań Dino Baggio miał być powodem, dla którego akt oskarżenia przeciwko Pawłowi M., ps. „Misiek”, oskarżonemu o zranienie Dino Baggio, nie wpłynął jeszcze do sądu.

Dino Baggio miał twierdzić, że „nie interesuję” go udział w tej sprawie.

Informacji tych nie chciała skomentować rzeczniczka krakowskiej prokuratury Małgorzata Wilkosz-Słiwa. „Prawdą jest, że nie mamy jeszcze oficjalnego wystąpienia strony włoskiej w tej sprawie” - przyznała jednak. Prokurator prowadzący postępowanie odmówił komentarza.

Do incydentu z nożem do-

szło w Krakowie 20 października 1998 roku, pod koniec pierwszego meczu drugiej rundy Pucharu UEFA między Wisłą a AC Parma. Z trybun rzucono nóż typu „butterfly”, który ugodził w głowę włoskiego piłkarza Dino Baggio.

Świadek incognito powiedział, iż nożem rzucał 19-letni Paweł M., pseudonim „Misiek”. Potwierdziła to później analiza policyjnych kaset wideo.

Poszukiwany listem gończym Paweł M. został zatrzymany 22 grudnia zeszłego roku w Krakowie. W trakcie zatrzymania proponował policjantom łapówkę w zamian za puszczenie go wolno.

Prokuratura oskarżyła go o zranienie Baggio i usiłowanie spowodowania u piłkarza ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zarzuciła mu także usiłowanie wręczenia policjantom łapówki w zamian za odstąpienie od czynności służbowych.

Pawłowi M. grozi kara do 10 lat więzienia.

Polska nie musi, Litwa tak

W Wiedniu wylosowano pięć par zespołów, które wystąpią w pierwszej fazie eliminacji mistrzostw Europy w piłce ręcznej kobiet. Polska, dzięki 5. pozycji w poprzednich ME - na razie nie musi rywalizować o miejsce w finałach.

W śróde losowano dziesięć drużyn, które nie uzyskały awansu do grupowych mistrzostw świata. Powstały następujące pary: Turcja - Litwa, Portugalia - Szwecja, Włochy - Słowenia, Grecja - Słowacja, Szwajcaria - Bułgaria. Pierwsze mecze odbędą się w dniach 13-14 listopada, a rewanże tydzień później.

Polska już w Holandii zapewniła sobie udział w MŚ'99 i teoretycznie, aby pojechać za rok do Rumunii na finały ME, musi pokonać tylko jednego rywala ze Starego Kontynentu.

Nie zostały wyjaśnione

Dzisiaj (szesć minut po godzinie 15.) Liverpool stanie się wymarłym miastem. Minutą ciszy uczczona zostanie pamięć około stu kibiców, którzy zginęli na stadionie Hillsborough w Sheffield. Większość ofiar dziesięć lat temu przyjechała na pamiętny mecz z Liverpoolu.

Było to w czwartek po południu. Kibice Liverpoolu chcieli wspomagać dopingiem drużynę walczącą w półfinale Pucharu Anglii z Nottinghamem.

Przyczyny tragedii nie zostały do końca wyjaśnione. Śledztwo trwało dwa lata. W jego wyniku ogłoszono komunikat przyznający, że doszło do zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. Wywołało to oburzenie i właściwie sprawa pozostała otwarta.

„Straciłem syna. Jego pamięć jest dla mnie święta. Czy nie mam prawa wiedzieć jak właściwie doszło do jego śmierci?” powiedział w wywiadzie dla gazety „Sunday Times” Phil Hammond.

Tego pamiętnego dnia na Hillsborough zginął 14-letni Philip Hammond.

Kibice o właściwej porze nie zajęli swych miejsc na trybunach. Okazało się, że zachodnia trybuna jest niesamowicie przepchniona. W tłumie policjanci wpuszcili - bez biletów - dodatkowe 4 tysiące widzów. Powstała „zadyma”. Stratowano 96 osób. Po tej tragedii zlikwidowano na stadionach miejsca stojące na widowni. W Anglii na wielu obiektach usunięto, odgradzając poszczególne sektory, bariery ochronne.

Potrafia szybciej

Na Człotkowe reniferowe zaprzęgi jadą z szybkością do 18 km na godzinę na dystansie 90 km. W tradycyjnych wyścigach sań, zaprzęgniętych w renifery, uczestniczy nawet gubernator okręgu autonomicznego.

Do tegorocznej rywalizacji stanęło 17 zaprzęgów. Wygrał reprezentant mistrzowski wsi Łamuckaja, Nikołaj Wanto. Jego dwa renifery pokonały trasę 90 km w czasie 4 godziny, 47 min. i 10 sekund (średnia prędkość 18 km/godz).

Renifery potrafią biec znacznie szybciej, na krótkich odcinkach osiągają nawet 35 km/godz. Mogą utrzymać tę szybkość przez pięć minut. Na długim dystansie to niemożliwe, za to mogą biec ze średnią szybkością niemal cały dzień. Rekord w wyścigu reniferów na 90 km, na półwyspie czukockim, wynosi 3 godziny, 50 minut.

Większe od Słońca

Uczni z Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA i Uniwersytetu Carnegie Mellon, odkryli czarne dziury nowego typu. Mogą one być większe od Słońca od stu do kilkuset tysięcy razy.

Poinformowali o tym podczas konferencji prasowej astronomowie z NASA: Edward Colbert i Richard Mushotzky oraz Andrew Ptak i Richard Griffiths z Uniwersytetu Carnegie Mellon.

Dotychczas nauka znała czarne dziury niewielkie, kilka razy większe od Słońca oraz supermasywne, których masa może przewyższać masę Słońca tysiące, a nawet miliony razy.

Czarne dziury powstają prawdopodobnie w wyniku grawitacyjnego zapadania się supergigantów gwiazd. Nie można ich sfotografować, a tylko badać ich istnienie na podstawie promieniowania kosmicznego, jakie emitują.

Astronomowie z wymienionych ośrodków stwierdzili, że czarne dziury pośredniej wielkości - między małymi i supermasywnymi, występują w różnych rejonach wszechświata, m.in. w galaktyce M82.

Nowa powieść Rushdiego

Miłość, śmierć i rock and roll

Brytyjski pisarz pochodzenia indyjskiego, Salman Rushdie zaprezentował swą nową powieść podczas spotkania w Cooper Union's Great Hall w Nowym Jorku.

Autor powiedział, że ta jego szósta książka - zatytułowana „The Ground Beneath Her Feet” („Ziemia pod jej stopami”) - opowiada o miłości, śmierci i rock and rollu.

Spotkanie zgromadziło prawie tysiąc sympatyków pisarza, na którego w 1989 r. irański reżim ajatollaha Chomeiniego wydał wyrok śmierci (fatwę) za jego powieść „Szatanische wersety” (pod zarzutem, jakoby obrażała ona uczucia religijne muzułmanów).

Przed kilkoma tygodniami Indie przyznały Rushdie'emu wizę wjazdową, pomimo ostrych sprzeciwów tamtejszych środowisk muzułmańskich. Pisarz powiedział, że zamierza wkrótce odwiedzić kraj swego dzieciństwa, zwłaszcza rodzinne miasto Bombaj (obecnie lokalnie zwany Mumbai).

Nowy Jork jest pierwszym z siedmiu amerykańskich miast, w których Rushdie będzie promować swą nową powieść liczącą 575

Gaza w sercu

Mieszkanka rosyjskiego miasta Kostroma przeżyła kilka lat mając w sercu kawałek gazy, pozostawiony podczas operacji przez lekarzy.

Podczas sekcji zwłok zmarłej przed kilkoma dniami 51-letniej Rosjanki odkryto, że przyczyną jej nagłej śmierci był właśnie ten kawałek materiału, który po rozłożeniu miał wielkość 10 na 10 cm.

Specjaliści prowadzący sekcję nie wierzyli własnym oczom. Nie są oni w stanie wytłumaczyć, w jaki sposób serce przez tak długi czas pracowało z obcym ciałem w środku.

Według współpracowników zmarłej kobiety, po przeprowadzonej na początku lat dziewięćdziesiątych operacji nigdy nie skarżyła się na ból serca.



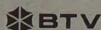
Kaskader przy helikopterze podczas promocji atrakcji "Terminator 23D", które odbyły się 3 kwietnia w jednej z wytwórni filmowych Hollywoodu w Kalifornii, był słynny aktor Arnold Schwarzenegger, autor głównych ról w obu filmach "Terminator".
Fot. EPA-ELTA

CZWARTEK 15 KWIEŃNIA

6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. dla dzieci. 8.30 - Magazyn kulturalny. 9.00 - Lotnisko. 9.30 - Milioner. 16.00 - Pół godziny w rządzie. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Rozmowy wileńskie. 17.00 - S. "Długa B". 17.30 - S. "Rodzina Fallerów". 18.00 - Ekologia. 18.30 - Wiadomości. 18.45 - Telekatalog. 18.50 - Biznes dnia. 19.00 - Drog. Samochody. Ludzie. 19.25 - Bez pośredników. 19.55 - Loteria. 20.00 - Jeszcze nie spj. 20.30 - Panorama. 21.00 - Film fab. "Pustelnia parmeńska".



6.00 - Teleshop. 6.15 - Poranne koło. 8.05 - Program inform. 8.15 - S. "Niewinne kłamstwo". 9.00 - S. "Słoneczne wybrzeże". 9.40 - S. "Bez domu jest źle". 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. "Prawdziwa miłość Heleny". 11.25 - Kuchnia pani Grażyny. 12.00 - N. 14. 12.15 - Złotko. 12.40 - ABC zdrowia. Choroby alergiczne. 13.05 - Od... do. 13.35 - S. "Czarodziejka". 14.00 - S. "Niewinne kłamstwo". 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. "Marisol". 15.25 - Film fab. 16.15 - S. "Zar miodości". 17.00 - S. "Bez domu jest źle". 17.25 - S. "Słoneczne wybrzeże". 18.10 - S. "Prawdziwa miłość Heleny". 19.00 - S. "Marisol". 19.30 - "19.30". 19.50 - Program inform. 20.00 - S. "Nazywa się Niki".



6.15 - S. "Cud Lucji". 7.00 - S. "Bogacze". 7.45 - S. "Kamila i Nano". 8.30 - S. "Kobieta pachnąca kawą". 9.20 - Bitwa morska. 10.50 - Brzeg. 11.30 - Tak. Nie. 12.30 - Na jednym końcu haczyk. 13.00 - Telegra dla rodziny. 14.00 - S. "MacGyver". 15.00 - Koncert. 15.55 - Gorąca linia. 16.15 - S. "Cud Lucji". 17.10 - S. "Bogacze". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. "Kamila i Nano". 19.00 - S. "Kobieta pachnąca kawą". 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. "Ekipa wybrzeża". 21.15 - Gorąca linia. 21.35 - Jestem z wami. 22.00 - S. "Beavis i Ciastogłowy". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Na jednym końcu haczyk. 23.10 - Rowkowe show. 23.35 - Brzeg. 0.20 - Telegra. 2.20 - 6.15 - DW.



6.35 - S. "Dzielnia rodzinna". 6.55 - S. "Nowe przygody Popeya". 7.20 - Teleshop. 7.35 - S. "Potajemne sentymenty". 8.00 - S. "Maria Jose". 8.45 - S. "Santa Barbara". 9.35 - S. "Uroczy i dzielni". 10.00 - S. "Trzej przyjaciele i picie". 10.25 - Telegra. 10.50 - Koło fortuny. 11.20 - Magazyn filmowy. 11.45 - S. "Szpital polowy". 12.10 - S. "Piękność". 13.00 - S. "Policjanci z Miami". 13.45 - Teleshop. 14.00 - Przegląd NBA. 14.45 - Ryccerz na koch. 15.30 - S. "Santa Barbara". 16.20 - S. "Piękność". 17.10 - S. "Po-

tajemne sentymenty". 17.35 - S. "Uroczy i dzielni". 18.10 - S. "Maria Jose". 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Niech żyje król. 20.00 - S. "Góra". 21.00 - W archiwum X. 22.00 - Wiadomości. 22.10 - S. "Sprawa". 23.00 - S. "Żonaty i dziećmi". 23.30 - Magazyn filmowy.



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Kanał muz. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - Lekcja jęz. litewskiego. 9.20 - "Ja sama". 10.15 - Gwiazdy o gwiazdach. 10.45 - Dziękuję za zakup. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.10 - Znak jakości. 13.20 - Zwycięza miłszy. 14.25 - Towary i usługi. 14.35 - S. "Psi dom". 15.00 - Kanał muz. 15.35 - W świecie ludzi. 16.00 - Z Moskwy. 16.20 - Patrol drogowy. 16.35 - Podobą się oglądaj. 16.55 - S. "Blaski i nędze życia kurtyzany". 18.00 - Z Wilna. 18.15 - Ci, którzy. 18.30 - Humor. 19.30 - Z Moskwy. 20.00 - Lekarz domowy. 20.30 - U. "Jabłka". 21.00 - Towary i usługi. 21.10 - Patrol drogowy. 21.20 - Wileński jutrzienka. 21.35 - Ci, którzy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. "Blaski i nędze życia kurtyzany". 22.35 - Znak jakości. 23.40 - Kanał muz.



14.30 - Telegra. 16.00 - Linia ogłoszeń. 16.30 - Kronika wileńska. Były dwie Litwy. 17.00 - S. "Zakazana kobieta". 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.10 - Terytorium. 18.35 - Auto-Moto-Sport. 19.00 -

Wiadomości (pol.). 19.10 - S. "Zakazana kobieta". 20.00 - Litwa Wschodnia. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. "Prawda dobrze, a szczególnie jeszcze lepiej". 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Auto-Moto-Sport.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości. 7.15 - S. "W imię miłości". 8.15 - Człowiek i prawo. 9.05 - Klub podróżników. 9.50 - Biblioteka domowa. 10.15 - Razem. 13.15 - S. "Policjanci z kosmosu". 13.45 - Cudowny świat czyli Cinema. 14.00 - Ulica Szamkowa. 14.30 - Do lat 161 więcej. 15.00 - S. "W imię miłości". 16.15 - Zgadnij miłość. 16.45 - Tu i teraz. 17.05 - Aby pamiętać... 17.45 - Film "Aha Pugaczowa. Najnowsza historia". 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.45 - A. "Pugaczowa". 22.10 - A jednak.



5.00 - Witaj, Rosjo. 5.20 - Wszyscy mówią. 5.45 - Telegra. 6.20 - Dom towarowy. 7.15 - Oddział dyżurny. 7.45 - Teleshop. 8.00 - Towary poczt. 8.10 - S. "Mila". 9.00, 15.00, 18.00, 22.25 - Wiadomości. 14.15 - Muzyka. 14.25 - S. "Pierwsze pocałunki". 15.30 - Wieża. 16.00 - Homeopatia i zdrowie. 16.05 - Film fab. "Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona". 17.25 - S. "Mister Bean - czarna żmija". 18.40 - Szczegóły. 18.55 - Dwa fortepiany. 19.40 - Film fab. "Partynę złoto". 21.25 - S. "Proces trwa". 22.10 - Oddział dyżurny. 22.55 - Sklep na kanapie.

TYPOLONIA

7.00 - Program dnia. 7.05 - Dziennik krajowy. 7.25 - Sport-telegram. 7.30 - Historia obyczaj. 7.50 - Warowne pogranicznych szlaków. 8.00 - Krasnal Tymoteusz. 8.30 - "Sześć milionów sekund" - serial prod. pol. 9.00 - Wiadomości. 9.10 - Przegląd Prasy Polonijnej. 9.30 - "Kobieta samotna" - dramat prod. pol. (1981). 11.05 - Piosenki z autografem. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Czy nas jeszcze pamiętasz. 12.30 - Polska '99. 13.00 - Teledyski na życzenie. 13.10 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 13.35 - Skarbiec. 14.05 - "Komediantka" - serial prod. pol. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Zapomniane pracownie. 15.45 - W wiedeńskim nastroju. 16.00 - Polska '99. 16.30 - "Trzy dni, aby wygrać" - serial prod. franc. pol. (1993). 17.00 - Telexpress. 17.15 - Polska piosenka. 17.35 - Sport z satelity. 19.10 - Gość Jedyński. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.56 - Prognoza pogody. 19.59 - Sport. 20.05 - Teatr Telewizji. "Drzewo", autor: Wiesław Myśliwski. 21.35 - Klejnoty. 21.55 - MdM - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 22.57 - Prognoza pogody. 23.05 - "Cześć, Kapitane" - film sensac. prod. pol. (1967). 0.05 - W centrum uwagi. 0.20 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.30 - "W labiryncie" - serial prod. pol. 0.55 - Polska piosenka. 1.20 - "Miś Uszatek" - serial anim. dla dzieci. 1.30 - Wiadomości. 1.55 - Sport. 1.59 - Prognoza pogody. 2.00 - Teatr Telewizji. "Drzewo", autor: Wiesław Myśliwski. 3.30 -

Klejnoty. 3.55 - MdM - program rozrywkowy. 4.30 - Panorama. 4.56 - Prognoza pogody. 5.00 - "Widziałem wielu bogów" - film dok. 5.45 - Teledyski na życzenie. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - "W labiryncie" - serial prod. pol. 6.40 - Polska piosenka.

RTL7

6.20 - "Świat pana trenera" - serial komed. 6.45 - "Sunset Beach" - serial USA. 7.30 - "Słodką dolina" - serial dla młodzieży. 7.50 - Odjazdowe kreskówki. 9.00 - "Meandry sprawiedliwości" - serial krym. 9.50 - "Dostrzymać słowa" - kanad. film obycz. (1996). 11.30 - Zoom - magazyn sensacji. 12.05 - "Świat dzikiej przyrody" - serial prod. 12.50 - Teleshopping. 13.30 - "Klan MacGregorów" - serial obycz. 14.20 - Ukryta kamera. 14.45 - "Słodką dolina" - serial dla młodzieży. 15.05 - Odjazdowe kreskówki. 16.15 - "Wszystko wie kręci" - serial dla młodzieży. 16.40 - "Czy boisz się ciemności" - serial dla młodzieży. 17.10 - "Szczury nabrzeża" - serial sensac. 18.00 - "Sunset Beach" - serial USA. 18.50 - 7 minut wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.30 - "Świat pana trenera" - serial komed. 20.00 - "Powrót komisarza Ironside'a" - film krym. USA (1993). 21.40 - "Cobra - oddział specjalny" - serial krym. 22.35 - 7 minut wydarzenia dnia. 22.50 - "Prawo i bezprawie" - serial krym. 23.40 - "Airwolf" - serial sensac. 0.30 - "Szczury nabrzeża" - serial sensac. 1.15 - "Prawo i bezprawie" - serial krym. 2.00 - "Airwolf" - serial sensac. 2.45 - Teleshopping.



Nie trzeba wyjeżdżać za góry, rzeki, by znaleźć się w tak urokliwym miejscu jak to. Ten wiszący, drewniany mostek, toż to wymarzone miejsce dla zakochanych. Znajduje się w okolicach Belmontu, który o każdej porze roku jest niezwykłym urokiem, a co mówić, jak zaświeci słońce...

Fot. Jan Lewicki

Festiwal meteorologów

Dziewiąty międzynarodowy festiwal meteorologiczny, rozpoczynający się dziś w Quebecu, zgromadzi prezydentów prognozy pogody z przeszło 80 kanałów telewizyjnych z około 50 krajów.

Podczas imprezy trwającej do niedzieli, odbędzie się konkurs na najlepszą telewizyjną prognozę meteorologiczną.

W festiwalu uczestniczą także eksperci klimatologii m.in. ze

światowej organizacji meteorologicznej, którzy podczas seminariów naukowych przedyskutują zachodzące w świecie procesy zmian klimatu i związanych z tym zaburzeń pogody.

Przedmiotem dyskusji będzie m.in. zimny prąd el nino (czyt. ninjo) na Pacyfiku, w pobliżu wybrzeży Ameryki Południowej, który co kilka lat wywołuje katastrofalne w skutkach ulewę i wichury nie tylko w tym rejonie świata. (PAP)

SZKOŁA A. SOBOLEWA
zaprasza na kursy kierowców kategorii B.

Dla uczniów i studentów – zniżka.

Jest klasa komputerowa.

Vilnius: centrum – ul. Pamėnkalnio 19-17,
Justiniškes – ul. Rygos 10, tel. 76 27 32.

PRZYJAŹŃ

TYGODNIK REJONU WILEŃSKIEGO

Prenumerata'99 trwa!

Kiedy brak „Przyjaźni-Roty”
Powoduje Twe zgrzyoty,
Śpiesząc być z sumieniem kwita
W progi poczty rącz zawitać,
By spełniwszy abonament
Wiernym zostać nam na amen.
Czyń to teraz a nie potem,
Jeśliś Polak i patriota!

Aż 16-stronicowa „Przyjaźni-Rota” (indeks 912 - dla mieszkańców rejonu wileńskiego i m. Wilna; indeks 0233 - dla pozostałych) za ledwie 3 lity miesięcznie jest do zaprenumerowania już na terenie całej Litwy. Pośpiesz się, szanowny Rodaku, aby być z sumieniem kwita” i uniknąć niepotrzebnych zgrzytów!

W KAŻDYM NUMERZE 8-STRONICOWA:



ROTA



DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE



**KURIER
WILEŃSKI**

Trwa PRENUMERATA na maj i czerwiec 1999 roku

Wydanie codzienne - Indeks 0044

z dostarczaniem przez pocztę

I mies.

II mies.

19 Lt

38 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy,
emerytów i mieszkańców wsi - Indeks 0227

z dostarczaniem przez pocztę

I mies.

II mies.

16 Lt

32 Lt

Wydanie sobotnie - Indeks 0172

z dostarczaniem przez pocztę

I mies.

II mies.

3,90 Lt

7,80 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować

w każdym urzędzie pocztowym

Ciągle pada

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, opady deszczu, rano lokalnie mgła. Wiatr południowo-wschodni, porywisty. Temperatura w nocy 1-6, w dzień 10-15 stopni ciepła. W Wilnie będzie padało. Temperatura w nocy 3-5, w dzień 12-14 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 8-13 stopni ciepła.



ZSA „VILSTELA” oferuje następujące usługi:

Prace kowalskie.

Metalowe ogrodzenia, kraty, poręcze balkonów i schodów,

stelaże, kontenery, skrzynie i in.;

Kraty do zawieszania drobnych towarów;

Urządzenia niestandardowe, różne konstrukcje metalowe;

Półki na gazety, książki;

Wózki towarowe;

Polistylenowa siatka do pakowania warzyw i owoców

w nieograniczonych ilościach.

S.Dariusz ir S.Gireno 99, LT 2038 Vilnius, tel./faks 30 60 75, 23 66 63

Myliða

Pieczątki, wizytówki.
Laminowanie.
(Szerokość do 1m)
Nadruki na
kubeczkach,
koszulkach,
długopisach i...
Nadpisy
na metalu

SLAWERTON®
technologia

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Kupię srebrną zastawę stołową.
Tel. 29-19-17. (Zam. 134)

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

→ Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, litewskiego i szwedzkiego.

→ Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego do języka angielskiego.

→ Dla osób spoza Wilna są grupy sobotnie.

→ Biuro tłumaczeń.

Nasz adres:
Pamėnkalnio 11-301,
Tel.: 62-46-97, 8-287-29045

(Zam. 651)

KALENDARIUM

* Czwartek (15.IV) jest 105 dniem 1999 r. Do końca roku pozostało 260 dni.

* Znak Zodiaku – Baran.

* Imieniny: Anastazji, Bazylego, Cezarego, Wacława.

* Wschód Słońca – 5.18, zachód – 19.21. Długość dnia 14 godz. 05 min.

* Księżyce. Ostatnia kwadra – od 9 kwietnia.

KURS WALUT

BANK LITEWSKI

Oficjalny kurs

na 15 kwietnia 1999 r.

Relacja litów do walut obcych

Nazwa waluty	Litów jedn. walut
Dolar USD	4,0000
ES euro	4,3258
Dolar australijski	2,5450
100 tys. rubli białoruskich	1,2698
Korona czeska	0,1136
Korona duńska	0,5819
Funt brytyjski	6,4588
Krona estońska	0,2764
100 jenów japońskich	3,3225
Dolar kanadyjski	2,6819
Łat lotewski	6,7688
Złoty polski	1,0102
Korona norweska	0,5166
Rubel rosyjski	0,1530
Korona szwedzka	0,4825
Frank szwajcarski	2,6945
100 tys. lir tureckich	1,0576
Grivna ukraińska	0,9697
100 forintów węgierskich	1,7090
10 tys. rumuńskich lei	2,7634

Ustalony kurs przeliczania
euro i walut narodowych
państw strefy euro

(jednostka waluty narodowej
za 1 euro)

0,787564	funta irlandzkiego
13,7603	szylinga austriackiego
40,3399	franka belgijskiego
166,386	pesety hiszpańskiej
1936,27	liry włoskiej
40,3399	franka luksemburskiego
2,20371	guldena holenderskiego
200,482	eskudo portugalskiego
6,55957	franka francuskiego
5,94573	marki fińskiej
1,95583	marki niemieckiej

Poszukuję kobiety do pracy
w Polsce.

Tel. 42-31-43, 22-43-97,
8-287-43-893. (Zam. 138)

Sprzedam siano.

Tel. 41-19-10, 33-65-39.

Szczerze wyrazy współczucia
z powodu zgonu Matki
prezesów Klubu Włóczęgów Wileńskich
Jarosławowi Złotkowskiemu
i jego rodzinie

składa Wileński Oddział Miejski
Związku Polaków na Litwie



**KURIER
WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ZDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.5t.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkianis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49), DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkialo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64),

praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Pałusziewicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Gucza (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - (tel. 42-72-78), rejon sołecki - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216), przedstawiciel w Polsce: Stanisław Plewako, skr. poczt. 88, 00-963 Warszawa, tel. +48602411511, e-mail: splewako@poblox.com

Dz. redaktor Helena GŁADKOWSKA

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.